

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś dodatek „Gustlik“.

Dziś dodatek „Gustlik“.

**Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.**

Rekopisów nie zwraca się.  
Telefon redakcji nocnej 4-26.  
Konto P. K. O. 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14.

Telefon 16-98.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Marszałek Piłsudski weźmie udział w dorocznym zjeździe legionistów w Radomiu?

Warszawa, 23. 7. „Ekspres Poranny“ donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, p. Marszałek Piłsudski, który niehajem powrócić ma do Sulejówka, weźmie, wbrew pierwotnym pogłoskom, udział w tegorocznym zjeździe legionistów w Radomiu w dniu 10 sierpnia.

Pobyt p. Marszałka w Radomiu ograniczy się jedynie prawdopodobnie do

udziału w uroczystościach. Przemówienie p. Marszałka nie jest przewidywane.

Przemawiać mają na zjeździe gen. Rydz-Śmigły i premier Stawek.

Zjazd tegoroczny nosić będzie raczej charakter zlotu koleżeńskiego dawnych towarzyszy broni, obrady prezydium i komisji odbędą się, dopiero na jesień.

## Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Poznaniu.

Poznań, 23. 7. Dnia 27 lipca odbędzie się w Poznaniu uroczyste odsłonięcie pomnika I-go Marsz. Polski — Józefa Piłsudskiego. Pomnik stanie dzięki inicjatywie ppłk. Walnera na dziedzińcu cytadeli. Pomnik jest dłuta Władysława Marcinkowskiego. Na uroczystości odsłonięcia pomnika przybędzie przedstawiciel Prezydenta i członkowie rządu.

## Zmaganie się lotników polskich z cudzoziemskimi rywalami.

Pariz, 23. 7. Lot awionetek uczestniczących w międzynarodowym raidzie lotniczym rozciągnął się w ciągu dnia wczorajszego na olbrzymiej przestrzeni między Londynem, gdzie znajdują się awionetki o najmniejszej chyżości a Saragossa, gdzie w południe dotarła „szpica“ czołowej grupy zawodników.

Czołowa grupa, w której znajdują się Andy Board, Butler, Thors oraz dwie maszyny francuskie i jedna niemiecka, przybyły jeszcze onegdaj wieczorem do Pariza. Wczoraj wczesnym rankiem ruszyła do Poitiers następnie przez Pau ponad Pirenejski do Saragossy. Tu o godz. 1-szej min. 40 wylądował jako pierwszy Anglik Butler. Tuż za czołową grupą raidu przybyły kilka silniejszych samolotów, wśród których znajduje się również por. Bajan.

Równocześnie wczesnie rano wystartował z Calais do Pariza (Orly) cały szereg awionetek, wśród których znajdowały się również maszyny polskie. Niestety pilot Rutkowski startując w St. Ingelvert (Calais) podczas orkanicznego wiatru uległ wypadkowi. Awionetka przewróciła się i doznała tak znacznych uszkodzeń, iż w dalszym ciągu raidu nie będzie mogła brać udziału. Drugi w tej grupie samolot, pilotowany przez Muślewskiego, ruszał wskutek defektu motoru lądować w pobliżu Chalons sur Marne.

Por. Żwirko, który trzymał się dotychczas w czołowej grupie, onegdaj w południe wylądował już w Londynie (Heston) i musiał zanocować celem naprawienia uszkodzonego podczas lądowania skrzydła. Po dokonanej naprawie wyleciał i ma nadzieję, że przez Calais — Pariz doleci conajmniej do Poitiers. Naprawa jego samolotu nie pociągnie za sobą żadnych karnych punktów.

Pozostali lotnicy na najbliższych maszynach, stanowiących również w kwalifikacji osobną grupę, wylecieli rano z Calais przez kanał do Bristolu i przez Londyn wracali z powrotem do Calais.

W grupie tej Włocławski, Orliński, Pionczyński, Lewoniewski i Godwold odlecieli w południe z Londynu do Calais.

Madryt, 23. 7. W godzinę po wylądowaniu Butlera w Saragossie zaczęli lądować francuscy uczestnicy raidu.

Londyn, 23. 7. Na ogół lotnicy polscy lecą doskonale, ustępując narazie miejsca tylko Anglikom. Na pierwszym miejscu kroczy Anglia, zaraz po niej Polska, zostawiając za sobą Niemców i Francuzów. Najlepsze czas lotników polskich mają, jak dotychczas, Bajan, Żwirko i Orliński.

W ocenie szans poszczególnych lotników bierze się pod uwagę nietylko czas osiągnięty w locie, ale regularność lotu. Punkty karne otrzymuje się za przymusowe lądowanie w

drodze, pewne kwalifikowane uszkodzenia maszyny i t. d. Te punkty karne wpływają na wynik ogólny, którego podstawą jest średnia szybkość lotu na wszystkich etapach.

Aeroklub R. P. w Warszawie rozmawiał telefonicznie z kliniką w Boulogne sur Mer, w której był operowany pilot Tadeusz Karpiniński. Stan zdrowia chorego jest zadowalający i nie budzi żadnych obaw.

Przy chorym czuwa brat jego inż. Adam Karpiniński, który brał udział w raidzie na awionetce P. W. S. 50, pilotowanej przez kpt. Babińskiego. Miejsce inż. Karpinińskiego zajął inż. Drzewiecki, który przednio leciał z pilotem Tadeuszem Karpinińskim.

Chory wyraził życzenie powrotu do kraju na swej awionetce. Wobec tego możliwe jest, że inż. Drzewiecki po przelocie z kpt. Babińskim odłotką angielskiego, ustąpi miejsca inż. Adamowi Karpinińskiemu, sam zaś powróci z pilotem Tadeuszem Karpinińskim do kraju.

## Beznadziejne potężenie przemysłu górniczego na Śląsku niemieckim.

Bytom, 23. 7. Prasa niemiecka donosi, że połączenie w przemśle górnym na Śląsku niemieckim jest katastrofale. Obecnie w kopalniach, koksośniach i fabrykach brykietów pracuje zaledwie 48 000 robotników, t. zn. że od stycznia rb. załoga zmniejszyła się o prawie 23 proc. Ilość światła wynosiła 860 000 szczyt. Na haldach znajduje się 600 000 ton zapasu węgla. W samym Zabrze liczba bezrobotnych wynosi 7000, poza tem kopalnie zamierzają przeprowadzić jeszcze dalsze redukcje.

## Bojowe ćwiczenia litewskie na wodach Niemna pod Druskienkami.

Wilno, 23. 7. Doosza z Druskienk, że w rejonie pobliskiej wsi Turkienki na wodach Niemna odbywał się w dniu 20 bm. ćwiczenia bojowe uzbrojony litewski wojskowy statek rzeczny. Statek podpłynął pod same Druskienki, poczem zawrócił udając się na stronę litewską.

**Nadzorca na G. Śląsku  
Szkoła Kierowców Samochodowych  
„Auto“**

Przewodzą wszystkie kursy 2 razy dziennie  
Katowice, Konopnickiej 5 - Tel. 24-30  
3 minuty od Dworca.

## Maks Stolarow mistrzem Sopot.

Warszawa, 23. 7. W finale gry pojedynczej, panów mistrz Polski Maks Stolarow pokonał młodego gdańszczanina Pleznera 3-6, 6-2, 7-5, 6-2; zdobywając mistrzostwo Sopot. Zwycięstwo zamyka cykl świetnych wyników, osiągniętych przez braci Stolarow na turnieju sopockim; pokonanie Węgra Kehrlluga, Niemca Kuhlmana i czołowych graczy gdańskich.

## Gen. Angelescu



minister spraw wewn. Rumunii, na którego dokonano zamachu.

## Sprawca zamachu na wiceministra Rumunii pod śledztwem.

Bukareszt, 23. 7. PAT. Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu na podsekretarza stanu ministerstwa spraw wewnętrznych Angelescu ustaliło, iż sprawca zamachu Beza, liczący lat 22 nie jest studentem. Beza pracował ostatnio w dzienniku „Epoca“, został jednak z powodu propagowania gwałtu w polityce ze składu redakcji usunięty. Świadczenie zeznają, że Beza był zdecydowany zabić Angelescu za zżyciwa politykę jego w stosunku do mniejszości bułgarskiej i turkuckiej. Współdziałal innych studentów, którzy byli obecni w czasie zamachu, nie został jeszcze ustalony. Studentowi owi przeczają jakoby wiedzieli o czemkolwiek i oświadczają, że przybyli do wiceministra Angelescu, ażeby prosić go o zasiłek dla jednego ze stowarzyszeń uniwersyteckich. Stan zdrowia wiceministra Angelescu jest zupełnie zadowalający.

## Zamach na prezesa dziennikarzy kowieńskich Purickisa.

Kowno, 23. 7. PAT. Na prezesa związku literatów i dziennikarzy dr. Purickisa został dokonany zamach. Do mieszkania dr. Purickisa wtargnął nieznanymi osobami, który rzucił się na niego z nożem. Purickisowi udało się odbić cios. Wtedy osobnik ów schwylił kocioł z wrzątkiem i oblał Purickisowi twarz. Napadnięty doznał licznych poparzeń na twarzy i rękach. Po dokonaniu tego czynu zbrodniczy wyskoczył przez okno na ulicę, gdzie został aresztowany. Podał on, że nazywa się Jankauskas. W miesieci krąży rozmaite pogłoski co do podłoża tego zajścia.

## Ludowcy litewscy domagają się porozumienia z Polską.

Kowno, 23. 7. Sensacją dnia jest wywiad udzielony prasie zagranicznej i miejscowej przez b. prezydenta republiki litewskiej i obecnie prezesa centralnego komitetu partii Laudningów (Ludowców). Popularny w kraju dr. Girnius (Hryniewicz) oświadczył, że dopóki nieprzeprowadzona była reforma rolna i nie ugruntował się język litewski jako język państwowy i polityczny, potrzebna była Litwie izolacja od Polski.

Ostatecznie dych reforma rolna została przeprowadzona, a duch Polski pamięć jeszcze tylko w Kownie i miastach (znaniecznie wyznaje), natomiast w całym kraju umocnił się język litewski, odpada konieczność izolacji od Polski.

Zasada, że nie należy wszczytać rokowań z Polską, dopóki nie zostanie zwrócone Wilno, faktycznie nie była przestrzegana przez żaden

z dotychczasowych rządów litewskich. Ani w rokowaniach za pośrednictwem Ligi Narodów, ani bezpośrednio nie zachowano tej zasady.

Czas działa nie na naszą korzyść, lecz na korzyść Polski. Walka o Wilno powinna być przeniesiona na teren wileński (?) i przeprowadzona na tle kultury??).

Wilno możnaby jedynie odzyskać na drodze walki kulturalnej, ekonomicznej i dyplomatycznej??)

Dotychczas partia Laudningów stała na inoim stanowisku. Obecnie należy oczekiwać, że po oświadczeniu, które niewątpliwie nastąpiło w porozumieniu z partią, partia opowie się za zmianą orientacji w stosunku do Polski i weźmie kurs zbliżenia do Polski.

## Następstwa olbrzymiego bankructwa na Śląsku niemieckim.

Bytom, 23. 7. W związku z katastrofalnym bankructwem firmy drzewnej „Oberschlesische Holzindustrie“ pozostaje upadłość dalszych 2-ech niemieckich firm drzewnych w Bytomiu, a mianowicie firmy Kalman i firmy Grünfeld „Holzverwertung“, tow. akc. w Bytomiu.

Przyczyną bankructwa niemieckiej firmy „Oberschlesische Holzindustrie“ był 1. spadek cen drzewa, 2. stagnacja gospodarcza, 3. lekkością gospodarka dyrektora firmy Gillisa, któ-

rego obecnie właściciele firmy czynią odpowiedzialnym za bankructwo. Jak wiadomo, pasywa upadłej firmy wynoszą 16 milionów marek niemieckich.

Wskutek upadłości tak poważnej firmy drzewnej wszyscy handlarze drzewni na Śląsku niemieckim stracili kredyty wekslowe.

Bankructwo to zatacza bardzo szerokie kręgi i daje odczuwać również w ruchu budowlanym i w przemyśle ceglarskim.



# Pierwszy Walny Zjazd Federacji Pracy Przemysłu Górniczego.

W dniu 20 lipca br. w sali Domu Ludowego w Zawodziu odbył się pierwszy Walny Zjazd Fed. Górników przy obecności przedstawicieli bratnich organizacji, prezesa Gł. Zarządu Kolejowców Polskich ob. Kuźmy, prezesa Okręgowego Zarządu Fed. Metalowców ob. Rogackiego, wiceprezesa Fed. Gastr.-Hot. ob. Kempieńskiego, prezesa Fed. Rzemieślników ob. Sroki Sierostawskiego, sekretarza Bajdury, Fed. Metalowców i szeregu innych gości, oraz 58 delegatów z następujących miejscowości: Wielkie Hajduki, Nkiszowice Janów, Mała Dąbrówka, Ruda, Siantanowice, Fininus, Rożdżeń-Szopieniec, Czeadź, Miłowice, Giszowice, Zaleska Halda, Świętochłowice, Katowice-Ligota, Katowice-Brynów, Murcki, Bykownia Gór., Bykownia Por., Bykownia Cegielnia, Lipiny, Katowice Centrum, Bielszowice, Szarlej, Piotrowice, Zawadzkie, Katowice-Dąb, Brzeźny Śląskie i delegacji z Województwa Krakowskiego. Z pow. rybnickiego były reprezentowane następujące grupy: Rybnik, Czarnikowa, Stare Debiensko, Radoszów, Olza, Chwałowice, Rydułtowy, Pszów, Knurów.

Przebieg obrad był następujący: Zjazd zajął ob. prezes Maciński stwierdzając, że Zjazd ten został prawidłowo zwołany, następnie powitał przedstawicieli Fed. Kol. Polskich, przedstawicieli Metalowców, przedstawicieli Fed. Gastr. Hotelowej, oraz przedstawicieli Fed. Rzemieślników i Pracowników, witając również z radością wszystkich delegatów stwierdzając, że rozwój Fed. Pracy Przemysłu Górniczego jest, jak na zaledwie 19 miesięcy istnienia, olbrzymi. Życzenia pomysłowych obrad złożył imieniem Fed. Kol.-Polskich prezes Gł. Zarządu ob. Kuźma, imieniem Fed. Metalowców ob. sekretarz Bajdura, imieniem Fed. Pracy Przem. Gastr.-Hotelowej wiceprezes Gł. Zarządu ob. Maciński. Wszyscy przedmówcy ze zdziwieniem stwierdzili i z radością witali Wielki Zjazd Fed. Górników. Sprawozdanie z działalności Gł. Zarządu zdał ob. prezes Maciński, ob. wiceprezes Fesser, ob. sekretarz Jasiczek, ob. skarbnik Przykling, z działalności zaś na terenie pow. rybnickiego zdał sprawozdanie ob. sekretarz Kubiak. Ob. prezes Maciński w swym dłuższym sprawozdaniu wykazał, z jakimi wielkimi trudnościami została Fed. Górników zbudowana, kiedy cała prasa opozycyjna uderzyła w skuteczny i kłamliwy sposób w zastraszonych działaczy G. F. P. (przeważnie ob. Macińskiego, Red.) dodając w dalszym przemówieniu, że pomimo różnych szkalowań demagogicznych ataków na nasz młody ruch, szereg nie tylko że nie ucierpiał, lecz zwiększył się liczebnie. Ob. wiceprezes Fesser uzupełnił sprawozdanie, dodając do powyższego, że Zarząd Gł. dołożył wszelkich starań, aby wszystkie bolączki członków były załatwione i aby przez sprawliwą ocenę działalności swych kierowników, Walny Zjazd przyczynił się do sporego zwiększenia szeregu Fed. Pracy Przemysłu Górniczego.

Ob. sekretarz Jasiczek w swym sprawozdaniu wykazał cyframi działalność organizacyjną Fed. Górniczej, a mianowicie: od czasu założenia Fed. Górników odbyło się 194 zebrań członkowskich, szereg wieców robotniczych i zebrań załogowych, na których przemawiali przedstawiciele Fed. Górników. Pism od 1 stycznia br. w sprawach zawodowych załatwiono i wysłano 532, oprócz wymienionych, które są zadziennikowane, załatwiono nadto dużo spraw prywatnych w zakresie obrony praw członków, które nie zostały zadziennikowane. Interwencji w sprawach redukcyjnych w Górniczej i zawodach pokrewnych podjęto od 1 stycznia br. 36. W Sadzie Przemysłowym i Komisji Arbitrażowej zastępowano członków Fed. Górniczej 42 razy.

Wszystkich grup Fed. Górniczej jest obecnie 56, z tego w pow. rybnickim 18 górniczych i 5 Fed. Przemysłowych Różnych. Ob. Jan Przykling zdał dokładne sprawozdanie kasowe. Po sprawozdaniu Zarządu Gł. zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej ob. Kaczmarek, który potwierdził zgodność komisji rewizyjnej ze sprawozdaniami i prosił o udzielenie absolutorium staremu Zarządowi. Po uchwaleniu absolutorium, wybrano do prezydium na przewodniczącego ob. Kuźmę, prezesa Zarządu Gł. Kolejowców Polskich, sekretarzem ob. Paweł Machoczek z Rożdżenka, ławnicy ob. Brzóska Jan i Nowak Andrzej.

W skład nowego Zarządu weszli nast. obywatele: Maciński Jan jako prezes, Stanisław Derejczyk, jako pierwszy wiceprezes, Jan Brzóska jako drugi wiceprezes, sekretarz Karol Jasiczek, skarbnik Jan Przykling, zastępca sekretarza Pitlok Franciszek, ławnicy: Kurzaj Piotr, Pielczy Karol

i Kabut, Do Kl. Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob. Kaczmarek, Gruszka, Jureczek, Staniczek i Skibiński, jako zastępcy: Buła i Wistel. Do Sadu Gł. weszli: ob. ob. Machoczek, Bak, Kubała, jako zastępcy: Kuczyra i Majorczyk. Na kongres Generalnej Federacji Pracy zostali wybrani: ob. ob. Maciński, Jasiczek i Kubiak. Następnie przystąpiono do poprawek statutu.

W wolnych głosach ob. Derejczyk przeczytał rezolucję, którą Zjazd jednogłośnie uchwalił.

### Rezolucja:

Walny Zjazd Federacji Pracy Przemysłu Górniczego stwierdza, że panując od kilku miesięcy kryzys gospodarczy w Polsce nakłada na władzę i wszystkie czynniki społeczne i gospodarcze obowiązek intensywnych akcji w kierunku obrony naszego gospodarstwa narodowego. Kryzys gospodarczy odbija się w pierwszym rzędzie ujemnie na interesach klasy robotniczej, która jest gnębiona przez redukcję i świetówki. Walny Zjazd wzywa władzę państwową do kategorycznego przeciwstawienia się masowym zwalnianiom z pracy i do zastosowania kontroli nad przemysłem, który często ze względu na ubocznych przeprowadza redukcję nieuzasadnioną istotnymi potrzebami gospodarczymi.

2. Walny Zjazd domaga się redukcji obokrajowców i optantów na zasadzie konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, która daje każdemu obywatelowi tegoż Państwa zapewnienie i prawo do pracy. Walny Zjazd uważa za rzecz w najwyższym stopniu niesprawiedliwą, a najkosztem klasy pracującej posiadali w naszym Państwie prace obywateli obcych państw, często wrogowie naszego Państwa. W związku z tem, Walny Zjazd energicznie protestuje przeciwko krzywdzeniu robotników Polaków, którzy przez opowianie zarządów hut i kopalń przez Niemców wystawieni bywają na pierwszym miejscu na redukcję robotników Polaków, a Niemców pozostawiają w pracy.

3. Walny Zjazd domaga się redukcji wyższych urzędników administracyjnych, dyktorów, pobierających wieloletnie dobowce, uważa za rzecz niedopuszczalną i skandaliczną. Z punktu widzenia społecznego i państwowego, aby cały ciężar kry-

zysu gospodarczego spadał wyłącznie na klasę robotniczą.

4. W związku z ogromnym bezrobociem, Walny Zjazd stwierdza, że opieka nad bezrobotnymi jest zasadniczą sprawą państwową i wzywa do intensywnej pracy w tym kierunku.

5. W zakresie ustawodawstwa społecznego Walny Zjazd domaga się śpiesznego załatwienia ustaw: 1. o umowie pracy robotników, 2. o higienie pracy, 3. o bezpieczeństwie pracy, 4. o nowelizacji podatków od zarobków robotniczych, 5. o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Uważając za rzecz niestychanie pilną wprowadzenie na Śląsk ustawy o czasie pracy i urlopowach, Walny Zjazd przypomina, że śląska klasa urająca kilkakrotnie już domagała się załatwienia tej ważnej sprawy.

### O współpracy z Rządem.

6. Uważając walkę z kryzysem gospodarczym i bezrobociem za najważniejsze zadanie państwowe w chwili obecnej, Walny Zjazd deklaruje swe całkowite poparcie dla Władz Rządowych, oraz swą współpracę z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i jego przedstawicielem Panem Wojewodą Dr. Grażyńskim. Walny Zjazd plectnie niezwykłe szkodziła dla interesów gospodarczych Polski demagogie partyjników, którzy opowalali Związki Zawodowe i wciągnęli takowe przeciwko obecnemu Rządowi.

Walny Zjazd uważa, że rzeczowa usłna troska o dobro klasy pracującej i interesy ludzi pracy wymaga nie walki partyjników, lecz współpracy z Rządem, który ani razu nie wykazał działalności szkodziwej dla warstw pracujących. Do współpracy tej Walny Zjazd wzywa wszystkich robotników na Śląsku.

7. Walny Zjazd wita z radością fakt porozumienia się 3-ech odłamów ruchu Zawodowców t. j. Generalnej Federacji Pracy, Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Centralnego Związku Zawodowego Górników Rzeczypospolitej Polskiej i Centralnego Związku Zawodowego Polaków, utworzenia nowego „Polskiego Zespolu Pracy”, który daje gwarancje należytej obrony polskiego śląskiego robotnika.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął Zjazd hasłem Cześć Pracy.

KROCHMIL NADRZÓD!  
UDOSKONAŁAMY STALÉ NASZE WYROBY!

SRODKI DO PIELĘGNOWANIA WŁOSÓW

## PULSA

WYB. MYDL. PERFUM. FR. PULS S.A. WARSZAWA WIEŻOWA

### Wytwórczość hutnicza w czerwcu b. r.

Wytwórczość hutnicza w czerwcu br. w porównaniu z majem br. zmniejszyła się w dziale wielkich pieców o 10,22 proc., stalowni o 20,13 proc., walcowni o 11,41 proc., i rurkowni o 43,13 proc. W pierwszym półroczu br. wytwórczość hutnicza wynosiła w dziale wielkich pieców 252,173 ton, czyli o 100,924 tony, t. j. o 28,58 proc. mniej, niż w pierwszym półroczu r. ub. w stalowniach — 609,352 tony, czyli o 139,976 ton, t. j. o 18,68 proc. mniej, w walcowniach — 451,603 tony, czyli o 49,335 t. j. o 9,96 proc. mniej i wreszcie w rurkowniach — 45,936 ton, czyli o 19,520 t. j. o 29,81 proc. mniej. W dziale belek i korzytek wytwórczość osiągnięta w czerwcu br. przekroczyła poziom przeciętnej miesięcznej w 1929 r. o około 24 proc. Półroczna natomiast wytwórczość tego działu w r. b. wykazuje niedobór w stosunku do wytwórczości w r. ub. odpowiadający prawie przeciętnej miesięcznej wytwórczości w 1929 r. W dziale żelaza handlowego i fasonowego wytwórczość osiągnięta w czerwcu br. wykazuje około 86 proc. przeciętnej miesięcznej 1929 roku. Półroczna wytwórczość tego działu w br. przewyższa o przeszło miesięczną przeciętną wytwórczość r. ub. W dziale rur spawanych i ciągnionych bez szwu wytwórczość w czerwcu br. osiągnęła 61 proc. przeciętnej miesięcznej wytwórczości 1929 r. Półroczna wytwórczość tego działu w r. b. wykazuje niedobór w stosunku do wytwórczości r. ub. odpowiadający przeszło miesięcznej przeciętnej wytwórczości w 1929 roku.

## Uruchomienie cegielni wojewódzkiej

o produkcji 8 milionów cegieł rocznie.

Katowice, 23. 7. (Pat.) W najbliższych dniach nastąpi uruchomienie cegielni wojewódzkiej, którą Skarb Śląski wybudował częściowo z fundusów pożyczki zagranicznej przy zakładach wojewódzkich w Lublińcu. Cegielnia obliczona jest na produkcję 8 milj. cegieł rocznie oraz wyrobów z gliny, jak szałki, dachówki i t. d. Cegielnia ma dać zatrudnienie osobom, oddanym do domu pracy przymusowej, który Województwo utrzymuje w Lublińcu.

Przy budowie cegielni, zastosowano najnowsze systemy wyrobu cegieł. Cegielnia będzie mieć poważniejsze znaczenie nietylko dla Lublińca i okolicy, ale również dla budowl, które Województwo prowadzi w innych powiatach. Obecnie skutecznia się ostatnie próby przy wyalaniu. W akcie otwarcia ruchu w cegielni, którego termin i edzie ustalony w najbliższych dniach, weźmie udział m. in. Rada Wojewódzka.

### Zaraza wśród świń w Król. Hucie.

Dyrekcja Policji komunikuje, że w rzeźni miejskiej w Król. Hucie stwierdzono uzdrowo zarazę trzody chlewnej u 11 świń bitej, będącej własnością Hermana Kusche, zamieszkałego w Król. Hucie przy ulicy Cmentarnej 24a. Zarządzenia ochronne wydano.

### Śmiertelny wypadek w kopalni.

Na kopalni Maks w Michałkowicach przy odpalaniu strzałów w przepiek chłodnika głównego zabity został Świercz Jan, rębacz (lat 41), żonaty, ciężkie zaś skaleczenia odniósł Otylica Aloizy, rębacz (47). Dochodzenia są w toku z ramienia Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach.

### Auto między chłopcykowi czaszkę.

W dniu wczorajszym chłopczyk Bonk Gerhard uganiał z siatką za motylami po ulicy. W pewnej chwili nadjechał samochód kierowany przez Iwanikę Jerzego. Kierowca zdążył dać wal jost ostrzegawcze sygnały, jednakże chłopczyk tak był zajęty gonitwą za motylami, że nie zwrócił uwagi na grożące mu niebezpieczeństwo. Światki te nie miały jako były straszne. W pewnej chwili dostał się on pod koła nadjeżdżającego samochodu, który zmiażdżył mu kompletnie czaszkę. Złotki nieustraszonego dziecka odstąpiono do kostnicy szpitala miejskiego w Królowskiej Hucie.

### Budowę drogi zakończyła bijatyka.

Dla uczczenia ukończenia budowy drogi Bierunicy Nowy — Bierun Stary urządzili pracownicy zacięci przy tej budowie w respospie p. Droba w Bieruniu Nowym zabawę taneczną, w której mieli wziąć udział wszyscy pracownicy. Bez zapowiedzi przybyło również na tę zabawę kilkunastu gości niezaproszonych, którzy stali też zabawy powstała między pracownikami budowy drogi a przybyłymi gośćmi. W pewnej chwili dostał się on pod koła nadjeżdżającego samochodu, który zmiażdżył mu kompletnie czaszkę. Złotki nieustraszonego dziecka odstąpiono do kostnicy szpitala miejskiego w Królowskiej Hucie.

## Ostatnia kronika.

### Mianowanie.

Monitor Polski donosi: Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 lipca 1930 r. mianował: Delegata Prokuratury Generalnej w Katowicach dr. Witolda Sahanka prezesem Oddziału Prokuratury Generalnej w 4-ym stopniu służb.

### Krzywdzące podejrzania.

Od pewnego czasu niektóre pisma prowadzą zaciętą kampanię przeciw p. Witoldowi Orlewiczowi, sekretarzowi wydziału oświecenia przy śląskim urzędzie wojewódzkim. Pisma te zarzucają mu nadużycia władzy itp. Wydział oświecenia przy śląskim urzędzie wojew. na żądanie p. Orlewicza sprawę tych zarzutów oddał do prokuratury państwa w Katowicach. W ubiegłą sobotę prokuratura zawiadomiła p. Orlewicza, że dochodzenia przeciw niemu zostały umorzone z powodu braku wszelkiej winy. P. Orlewicz natychmiast wniósł kilka skarg o zbrodni oszczerstwa, z których jedną już wygrał a reszta jest w toku.

### Śmierć dziecka w wanie.

W dniu wczorajszym w Bytkowie w czasie zabawy w ogrodzie wpadła przez nieostrożność do napełnionej wodą wanny córka Piotra i Katarzyny Płacków półtoraroczna Heluśka. Wypadku tego nikt w pierwszej chwili nie zauważył, to też kiedy pośpieszono jej z pomocą, okazała się niestety spóźniona. Ciało dziecka wydobrano już nieżywe z wanny.

### Wisła otrzyma elektryczne oświetlenie.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Śląsk. Rady Wojewódzkiej zajmowano się sprawami finansowymi urzdowiska Wisła w pow. cieszyńskim. Rada Wojewódzka zaawtwardziła zużycie pożyczki, która w swoim czasie gmina Wisła zaciągnęła od Skarbu Śląskiego, na pokrycie kosztów zaprowadzenia światła elektrycznego w urzdowskiu. Prąd pobierany jest z elektrowni miejskiej w Cieszynie. Zelektryfikowanie urzdowiska, zaaludnione w obecnym sezonie liczne letnikami z całej Polski, odbiło się już teraz na frekwencji letników. Jednocześnie rozważano kwestję przywiązania gminie z pomocą kredytową w sprawie budowy kąpieliska (basenu kąpielowego), którego brak, zwłaszcza przy niskim stanie wody w Wiśle, daje się odczuwać. Budowa kąpieliska znajduje się na dobrej drodze i jest nadzieją, że Wisła w przyszłym roku uzyska te nowa atrakcję dla letników.

### Pod dobrą datą jechali motocyklem.

Z Świerkian Dolnych w kierunku Wodzisławia zjadali na motocyklu dwaj mieszkańcy Wodzisławia Klimas Bolesław i Surma Wojciech. W pewnej chwili Klimas, siedzący przy kierownicy stracił nad nią panowanie, powodując przewrócenie się motocykla. W wypadku obaj n efortami jeźdźcy odnieśli szereg mial lub cięższych obrażeń ciałowych. Pierwszej pomocy udzielił im dr. Dubiel z Wodzisławia. Przewożone dochodzenia wykazały, że motorzyści mieli trochę w czubie, wobec czego nie trudno też było o wypadek.

# Dziesięć lat temu.

## Z niemieckich okopów — nad Bug.

Po przegranej bitwie nad Aulą i Beryną, polskie armie frontu północno-wschodniego, dowodzonego przez gen. Szepetyckiego, w połowie lipca 1920 r. odeszły na linię starych niemieckich okopów. Naprzód jednak ustawił Polacy zatrzymaną tam wroga: złożoną z trzech armii — 3, 15 i 4-ej — sowieckiej „taran” Tuchaczewskiego nie dał czasu walczącej na północnym skrzydle 1-ej armii polskiej uporządkować się i przygotować do nowej bitwy. Zanim bowiem armia ta doszła do niemieckich okopów — już III konny korpus sowiecki Gajda obszedł północne skrzydło polskie, i 14 lipca wtargnął do Wilna, bronionego załazdnie przez nieliczną załogę.

Niemal więc bez zatrzymania „taran” scwiecił part dalej — w kierunku na Grodno—Lidę, w dalszym ciągu obchodząc Połoków z północy. 1-a armia polska zbierała się w obszarze Lidy, zamierzając pod tym miastem dać wreszcie wrogowi bitwę. Niestety jednak i ten zamiar znowu nie doszedł do skutku. Oto Litwini złamali neutralność i przepuścili na polskie tyły kawalerię Gajda, wskutek czego, osłaniająca z północy 1-a armia polska, grupa płk. Boruszczaka została w dniu 17 lipca kompletnie rozbita pod Oranami. Mało tego: cofając się z północnego wschodu na Lidę dwyjście 1-ej armii musiała maszerować wzdłuż frontu sowieckiego, podstawiając pod uderzenia „taranu” (boki swych kolumn. Sprawilo to, że oddziały polskie przyszyły pod Lidę mocno porzucane i w nieładzie. Bez boju prawie miasto wpadło w ręce wroga.

W związku z tem, walcząca na południe od 1-ej, 4-ta armia polska musiała również opuścić okopy, zaś dążąca za nią 16-ta armia sowiecka opanowała obszar Baranowicz.

Przemęczone i zdziśiatkowane niemal oddziały polskie na całym froncie gen. Szepetyckiego odpływały na linię rzek Niemna i Szczary. Tu Naczelny Wódz postanowił jeć najdłuższe zatrzymać wroga, zanim wrońska frontu południowego uporai się na Wołyniu z wciąż jeszcze zwycięską sowiecką konną armią Budiennego, by zkońcił móg zebrać swe siły do generalnej rozprawy z wrogiem na północy.

Jednak północne skrzydło polskie, na które skierował się główny wysiłek Rosjan, było nadal ogołocone z wojska. W tem była przyczyna, że już w dniu 19 lipca kawaleria Gajda opanowała Grodno, ten klucz linii Niemna. Naprzód kontratakują na Grodno w dniu 20 lipca — ze wschodu — gen. Żeligowski, zaś 21-go — od południa — płk. Łuczynski: — działając bez wzajemnej łączności, a rozdzielone Niemnem, obie te grupy, mimo początkowego powodzenia, ostatecznie Grodno odebrać nie zdołały.

W każdym razie linia Niemna została przez 1-a armię utrzymaną w całości aż do 22 lipca. Gorzej natomiast działo się teraz z 4-tą armią, która już w dniu 20 lipca utraciła Stonim — klucz linii Szczary, zaś 22-go

opuściła brzegi tej rzeki na całej długości, obnażając tem, prawe skrzydło 1-ej armii. To też o świcie 23 lipca trzy armie sowieckie uderzyły na 1-a armię polską i, obchodząc ją z obu skrzydeł, sforsowały wbród płytki podówczas Niemem w kilku miejscach.

Armie polskie rozpoczęły stopniowy odwrot na linię rzek Narwi i Bugu, na której Naczelny Wódz postanowił ostatecznie zatrzymać wroga, aby zbieraniem właśnie w obszarze Brześcia odwadami wymierzyć cios w południowe skrzydło związanego nad Narwią i Bugiem „taranu” sowieckiego. Położenie na południu pozwalało na to, gdyż tam front polski już krępił z każdym dniem, a kawaleria Budiennego została skutecznie związana w obszarze Brodów.

W dalszym jednak ciągu los nie sprzyjał Polakom. 4-ta armia wykonała dość gwałtowny odwrot na Bug, zaś oddziały „Grupy Poleskiej” już w dniu 1 sierpnia opuściły pod wpływem natarcia sowieckiego Brześc,

podstawę planu Naczelnego Wodza. Nie mógł uratować położenia rozpaczyliwy opór przemęczonej, a wciąż trzymającej na sobie ciężar trzech armii sowieckich — 1-ej armii polskiej. Naprzód do dnia 1 sierpnia bronił się daleko wysunięta nad Narwą grupa gen. Żeligowskiego. Nieprzyjaciel już obszedł obydwie skrzydła armii: na północy — przez Osowiec, zdobywając w dniu 2 sierpnia Łomżę, zaś na południu w tymże dniu forsując w kilku miejscach Bug.

1-a armia, walcząc strażami tylnymi, miejscami zaś bagnetem torując sobie drogę odwrotu — odpływa nad Bug, który osiąga między 2 a 4 sierpnia. Jednocześnie na froncie południowym armie polskie, powstrzymując wroga, stopniowo wycofywały się w kierunku Bugu i Żgnieja Liny.

W tem położeniu dojrzewał plan Naczelnego Wodza przeniesienia decydującej bitwy do obszaru Wisły, plan, który miał odegrać rozstrzygającą rolę w dziejach tej wielkopomnej kampanii.

D. J.

## „Marsz na Kijów — strategiczną koniecznością”

mówił general Henrys.

W dziesięciolecie zwycięskiej wojny z bolszewikami, która na zawsze pozostanie chlubą oręża polskiego, uważały niektóre dzienniki za właściwe wznowienie kampanii, która przed 10 laty prowadziły przeciw ówczesnemu Naczelnikowi Państwa w sprawie t. zw. wyprawy kijowskiej.

Artykuły te spowodowały b. posła Rosseta, członka Rady Obrony Państwa 1920 roku — do ogłoszenia rewelacji o wizycie, jaką wówczas złożył szefowi francuskiej misji wojskowej gen. Henrys. Oto co pisze p. Rosset:

„Będąc wówczas członkiem Rady Obrony Państwa, odwiedziłem naczelnika franc. misji wojskowej, gen. Henrys’a.

— Panie generale, pozwól mi zadać ci dwa pytania: 1) czy istotnie marsz ukraiński jest takim wielkim błędem? 2) czy prawdą jest, że pan general odradzał nam zniechęcając do dowództwu ten plan?

— Kochany panie pośle — brzmiała natchmiastowa odpowiedź — wdzięczny jestem, że pan mi daje możność zadać kłam

plotce. Jest to „największa kaczka dziennikarska, czy plotkarska. Marsz na Kijów był strategiczną koniecznością. Sztab miał wiadomość o ruchach armii nieprzyjacielskiej i miał za zadanie wyprzedzić ją i przetrzeć walkę na teren nieprzyjacielski, nie zaś przyjąć ją na ziemiach własnych. Nie tylko nie odradzałem, ale raczej zachęcałem do tej akcji. Co z tego wyniknie, to rzecz dalszego rozwoju wypadków. Zależy tu od tego, czy zorganizują się dostatecznie tyły.”

Świadectwo gen. Henrys’a posiada wartość historycznego dokumentu.

Jakże jednak smutny i jakże charakterystyczny dla zastrzeżenia, które kamienie ciężkie na życie Polski, jest fakt, że w dziesiątą rocznicę zwycięstwa prowadził się wykosie wykusę, którego celem jest obniżenie zasług Wodza i oręża polskiego.

W każdym razie rewelacje p. Rosseta kładą rzec wielu szkodliwym plotkom i dlatego dobrze się stało, że urzały światło dzienne.

## Klub małżeński.

W Budapeszcie ma zostać utworzona centrala małżeńska. Oczywiście jest to inicjatywa ściśle prywatna, mianowicie pewna grupa kobiet zakłada klub, mający nosić nazwę BKC, i otwierający nową erę w życiu panien budapeszteńskich. Założycielki klubu zapewniają, że możliwości wejścia w związki małżeńskie niezamężnych mieszkanek Budapesztu i okolicy wzrosną dzięki

tej inicjatywie o 50% conaimniej. Kartanki hymenu, w liczbie 20, zastrzegają sobie anonimowość. Klub założony przez nie będzie się składał z rozmaitych sekcji, których zadaniem będzie „doskonalenie” życia małżeńskiego. Jedną z sekcji będzie urzędowała wykłady i pokazy prac domowych około gospodarstwa, inna będzie tworzyła rodzaj akademii, w której kandydatki do stanu

**Płotkanki zaręczają**, przesyłając zegarki szwajcarskie, papierosy, srebrne wyprawki, oraz wszelką biżuterię sprzedając najtaniej

**„Juwelia” Katowice, św Jana 11**  
Okazje stale na składzie.

małżeńskiego poznawać będą zasady, regulujące wzajemny stosunek żony do męża, trzecia uczyć będzie porządków domowych, administrowania domem, estetycznego zdobienia mieszkania, kierowania służbą i t. p.

Krótko mówiąc, dwadzieścia anonimowych założycielek postawiło sobie za zadanie szerzenie wśród kandydatek do zamężnia wszelkich dyscyplin, stanowiących podstawy harmonijnego i szczęśliwego współżycia obojga małżonków. Pierwszym krokiem, bynajmniej nie małoważnym, jest znalezienie odpowiedniego lokalu, nadającego się na klub BKC, w którym młodzież budapeszteńska, należąca do obu płci, mogłaby spotykać się, zapoznawać bliżej. Główne salony będą poświęcone „konwersacji”. W nich kandydatki do motrymonium będą przyjmowały starających się o ich względy młodzieńców. Wydatki klubowe będą pokrywały specjalnie do tego wezwane osoby z pośród arystokratycznego i plutokratycznego towarzystwa węgierskiego. Nado określona będzie przez zarząd klubu wysokość składek członkowskich.

Członkinią może zostać każda młoda panna, która skończyła 18 lat, przyczem najwyższą granicą lat nie jest określona. Członkowie klubu płci obojczy prowadzić będą w obrębie klubu życie towarzyskie, rozumie się pod kontrolą kierowników i kierowniczek, którzy jednak będą ingerowali jedynie w razie konieczności a także, kiedy młodzi znajdują się w momencie powzięcia poważnej decyzji. Tak więc, o ile młodzieńiec jaki czuje się szczególnie pociągnięty ku jednej z młodych panien, członkini klubu, będzie mógł z pełnym zaufaniem zwrócić się do kierowniczek, które w najwłaściwszy i najbardziej poufny sposób wezmą na siebie zawiadomienie o tem młod. dziewczyny. Nado, kierowniczką poinformują oboje młodych przyszłych małżonków o warunkach życia każdego z nich i starać się będą o umożliwienie młodej parze pobrania się. W razie odmowy ze strony młodej dziewczyny, młody człowiek zawiadomiony zostanie o tem z największą ostrożnością i taktem przez zarząd. Klub zajmować się również będzie załatwianiem wszystkich formalności i przygotowań do ceremonii ślubu, wydosianiem potrzebnych dokumentów, nabywaniem pierścionków, wyprawy i ubrania ślubnego, wynalezianiem i urządzeniem mieszkania i w ciągu kilku lat jeszcze czuwać będzie bacznie nad harmonijnym współżyciem obojga małżonków.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Fruciszka-Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślnie działają wody **Fruciszka-Józefa** potwierdzają rezultaty ich badań. Zadać w aptekach i drogeriach. (o)

S. S. Van Dine.

## Piosenka śmierci.

(Przedruk wzbroniony).

Przekład autoryzowany Janiny Sułkowskiej.

53) (Ciąg dalszy.)

Vance popatrzył w zamyśleniu na torebkę.

— Tak — rzekł lekkim tonem. — I oto cała historia z kluczem. Teraz pójdziemy dręczyć pani stryja. Czy pani zechce podjąć się roli naszego awanturcourier, czy mamy przypuścić szturm nieznanym?

— Stryja niema — oznajmiła. — Poszedł na spacer nad rzekę.

— A pan Arneson? Pewnie jeszcze wie wrócił z uniwersytetu?

— Nie, ale będzie na lunchu. We wtorek niema popołudniowych wykładów.

— W takim razie, aby nie irascić czasu, urządzimy konferencję z Beedlową i z nieporównywanym Pyncem. A pani radziłabym iść z wziętą do pani Drukkerowej. Biedaczka byłaby pani bardzo wdzięczna.

Bella skinęła głową i wyszła na dwór, niby to uśmiechnięta.

Heath udał się zaraz na poszukiwanie lokaja i kucharki, których sprowadził do

salonu. Ale wybadywanie w kwestii ubiegłej nocy nie dało żadnego rezultatu. Oboje poszli spać o dziesiątej. Pokoje ich mieściły się na czwartym piętrze. Nawet nie słyszeli, jak „panienka” wróciła z teatru. Vance zapytał ich o halasy na torze luznym i podsunął, że około północy mogły trzasnąć tylne drzwi domu Drukkerów. Ale najwidoczniej oboje wtedy spali. Zostali odprawieni z nakazem niepamiętania nikomu, o co ich pytano.

W pięć minut później zjawił się profesor Dillard. Jakkolwiek widok nasz wydał mu się nie na miejscu, powtórzył nas wcale uprzejmie.

— Raz się siedziemu udało wybrać taką godzinę, w której nie jestem zajęty. Pewnie przychodzicie z nową serją pytań. Chodźcie do biblioteki, panowie inkwizytorzy. Tam będzie wygodnie.

Zaprowadził nas na górę i kiedy zajęliśmy miejsca, poczęstował portwijnem.

— Brakuje tylko Drukkera — zauważył. — Rozkoszuję się moim „1896”, chociaż rzadko pija. Radzę mu, żeby pił więcej portwijnem, ale Jemu się zdaje, że to szkodzi, i wypoina mi moją podagrę. Związek między podagrą i portwijnem? Czysty przesąd! Najlepsze wino, najzdrowsze wino — portwijnem. W Oportu nie znają podagry. Trochę rozsądnej podniety fizycznej przydałoby

się Drukkerowi... Biedy chłop! Mógł niczem rozranny pleć, od którego spała się cała. Wybitny człowiek, sędzi! Gdyby energia fizyczna równoważyła się u niego z umysłową, byłby jednym z największych fizyków świata

— Mówił mi — zauważył Vance — że pan profesor wyraził powątpiewanie co do jego zamierzeń w kwestii rozwiązania zagadnienia interferencji światła.

Stary uczoney uśmiechnął się żałośnie.

— Tak. Wiem, że tego rodzaju krytycyzm pobudził go do maximum energii. Faktem jest, że Drukker znajduje się na drodze do czegoś rewolucyjnego. Wypracował już kilka bardzo interesujących teorematów... Ale panów to nie obchodzi i nie potoczę tu przyszył. Czem mogę służyć, sędzi? A może przyszedł pan poprostu z jakąś nowiną?

— Na nieszczęście nie mamy żadnej nowiny. Przyszliśmy znowu prosić o pomoc... — Markhan zawał się, jakby nie wiedząc, co mówić dalej. Wyrczył go Vance.

— Od wczorajszej naszej wizyty sytuacja uległa pewnej zmianie. Otworzyło się parę nowych punktów wyjścia i gdybyśmy wiedzieli dokładnie, co robilił dzisiejszej nocy wszyscy pańscy domownicy, możemy być nam udało osiągnąć coś konkretnego.

Profesor podniósł głowę lekko zdziwiony i odpowiedział bez komentarza:

— Nic łatwiejszego, jak to żądanie zaspokoić. O któregoś z domowników w szczególności?...

— O żadnego w szczególności — zapewnił go pośpiesznie Vance.

— Zaraz. Zastanowię się... — Wziął starą fajkę i zaczął ją nabijać tytoniem. Ja, Bella i Sigurd zjedliśmy obiad o szóstej. O wpół do ósmej przyszedł Drukker, a w kilka minut później Pardee. O ósmej Bella i Sigurd poiechali do teatru, a o wpół do jedenastej Drukker i Pardee odeszli. Ja sam zarygowałem dom i wkrótce po jedenastej położyłem się spać. Służbie pozwoliłem pójść spać wczesniej. I oto wszystko, co mogę powiedzieć.

— A więc panna Bella poszła do teatru z panem Arnesonem?

— Tak. Sigurd rzadko bywa w teatrze, ale w razie gdy mu przyjdzie fantazja, zawsze zabiera z sobą Belle. Przeważnie bywa na sztukach Ibsena, którego uwielbia. Amerykańskie wychowanie nie umniejszało w nim entuzjazmu do norweszczyzny. Pozostał wiernym sercem swojej oczywiście i literaturze norweskiej zna pewnie lepiej niż niejeden z profesorów uniwersytetu w Oslo. Jedyna muzyka, jaką uznaje, to Grieg. Jeżeli iście do teatru lub na koncert, można być zgóry przekonany, że program jest po brzegi norweski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wiadomości bieżące.

Czwartek  
**24**  
lipca

Dziś: Kune Gundy i Krystyn  
Jutro: Jakóba i Krzysztofa  
Wsch. sl.: 3.44  
Zach. sl.: 19.41

### Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Czwartek, dnia 24. bm. o godz. 6 za śp. ks. Biskupa dr. Lisieckiego, o 6.30 za zmarł. Pawła Kłosego, o 7 za zmarł. Józefa Kainowskiego, o 7.30 za zmarł. Helenę Szostek, o 8 za zmarł. Karola Zielonka i krewnych, o 9 cicha msza św. za zmarł. Mikołaja Kowarsz i syna, o 7 cicha msza św. za zmarł. Józefa Moslera i synów.

### Teatr „Zielony Ptak”.

Dnia 23. bm. teatr „Zielony Ptak” jest meczynny w powodu przygotowywania się do nowej premiery p. t. „Co będzie dalej”. Rewija ta wystawiona będzie z całym przepychem. Teatr „Zielony Ptak” został zaproszony na szereg występów na Górnym Śląsku. Przedstawienia w Katowicach odbywać się będą we wtorek, czwartki i niedziele, jak zwykle o godzinie 8.30 wieczorem.

### Z pracy kulturalnej Polonii na Dalekim Wschodzie.

Dnia 29 czerwca r. b. w Charbinie odbył się w gimnazjum miejscowym akt uroczysty zakończenia roku szkolnego i wręczenia maturzystom i maturzystkom świadectw dojrzałości. Kolonja polska przeżyła chwilę bardzo uroczystą. O dziesięć tysięcy kilometrów od Polski, na terytorium chińskiego istnieje jako strażnica polskość uczelnią, która kształci, wychowuje w duchu polskim i katolickim młodzież polską, wypuszczając co rok ze swych murów po kilkunastu abiturjentów, nie gorzej przygotowanych do studiów wyższych od maturzystów w gimnazjach w Polsce. Zasługa to w pierwszym rzędzie założyciela i właściciela gimnazjum, długoletniego proboszcza parafii charbińskiej, ks. Władysława Ostrowskiego, dyrektora gimnazjum p. Janiszewskiego, oraz grona nauczycielskiego. Duża zasługa przypada również miejscowej kolonii polskiej oraz placówce konsularnej w Charbinie, która wystarała się u rządu polskiego o pomoc dla uczelni. (KAP.)

### Złodzieje nie znają wywaszów.

W nocy z 20 na 21 bm. skradziono z mieszkania inż. Kolańskiego Włodzimierza, nacz. wydziału przemysłowo-handl. Wolew. Kieleckiego, zam. w Kiecach przy ul. Prostej nr. 12 skrzynkę drewnianą debową ciemno-orzechową wielkości 25x43x52 cm, po bokach z dwoma rączkami niklowymi z trzema wysuwanymi sztućkami, obitą złotym wąskimi a zawierającą srebrne nerkrycia stołowe firmy „Fraget” i to: 12 w. delców srebrnych, 11 tyżek srebra, 12 srebrnych widelców deserowych 11 noży deserowych, w tem jeden ze złamanem ostrzem, 24 małych tyżeczek do herbaty, 12 tyżeczek deser., 1 duża łyżka wazowa, duża łyżka polniszkowa, duża łyżka do sosu wewnątrz polzaczana, noż o sera w kształcie półksiężyca, duży widelec do konserw z szerokiemi widelkami i jedna łyżka do tortu. Wszystkie trzonki u tyżek, noży i widelców na zakończeniu posiadały żyłtoczone koronki. Ponadto sprawcy skradli jedno futro damskie brązowe „nurki”, podobne podobnie, przy którym był wieszak firmy warszawskiej żydowskiej, jedno futro damskie, kryte czarnym pluszem, podobne czarnemu murłami, kornierz i miankiety „skunksy”. Na wieszaku u futra był napis: „Kurkowski — Kielce”, jedno ubranie smokingowe, 1 marynarkowe granatowe z wieszakami firmy „Marasek” Warszawa, Chmielna Nr. 18, 1 ubranie zielono-niebieskie z napisem u wieszaka „Zarański — Kielce”. Ogólna szkoda skradzionych przedmiotów w wynosi około 10.000 zł. Ostrzegają się przed nabyciem skradzionych przedmiotów.

(-) Prezes Państwowego Urzędu Kontroln., p. Andrzej Bajda po powrocie z urlopu obłą urzędowanie.

(-) Orlary na Katedre.  
Podajemy dziś dalszy ciąg ofiarodawców, którzy swymi ofiarami przyczynili się do zbudowania dzwona, jakim jest budowa katedry śląskiej w Katowicach: Urząd parafjalny Istebna z 24.08, Wiktor Szczyrba Godula 3 Mała 6 z 10, Zakłady Hohenlohego Wełnowiec z 3.546.46, Polskie Kopalnie Skarbowe Król. Huta z 1.551.37, Probozow W. Richter Mysłowice z 33.40, Urząd pocztowy: Bierań Stary z 4, Świętochłowice z 11, Lublinie z 31.50, Katowice 1. z 1.61.30, Katowice 6. z 5.50, Pszczyna z 19.50, Parusowice z 5, Łaziska Górne z 3, Król. Huta z 38.85, Chebzie z 2.50, Herby z 2, Ruda Śl. z 1, Bierań Nowy z 5, Mysłowice

## Nowy dziekan Świętego Kolegium Kardynalskiego.

Waknek śmierci kardynała Wincentego Vanutelli dziekanem Świętego Kolegium został kardynał Granito di Belmonte, biskup podrmeński Albano, który z powodu objęcia nowej godności automatycznie stanął się biskupem Ostii. Prawo kanoniczne i tradycja rezerwują dla biskupa Ostii przywilej udzielenia sakry biskupiej Ojcu św. na wypadek gdyby Papież w chwili swej elekcji nie posiadał święceń biskupich.  
Na ostatniemu konsystorzowi kardynał di Belmonte, zastępując jako wicedziekan Świętego Kolegium choiego kardynała Vanutelli'ego, odczytał w kaplicy Sakstyńskiej wobec nowych purpuratów modlitwę: super cardinales creator. Nis jest on ani najdawniejszym a ni najstarszym wielkim kardynałem, lecz tym, który nadzupów należy do rządu kardynałów-biskupów.  
Kardynałem o najdłuższej przynależności do Świętego Kolegium jest kardynał Skrensky-Hirste, były arcybiskup Praz; i Otmuńca, którego do najwyższego senatu Kościoła powołał Papież XIII w dniu 15-go kwietnia 1901 r. Jest to ostatni żyjący kar-

dynał, który kapelus otrzymał z rąk Leona XIII. Ma on obecnie 67 lat i przebywa stale w stanie spoczynku w Czechach.  
Najstarszym wielkim jest kardynał Frühwirth, który 21 sierpnia r. b. ukończy 85 lat. Kanclerz Kościoła Świętego, były przeor generalny dominikanów i nuncjusz apostolski w Bawarii, należy do rządu kardynałów-kapłanów. Kardynałem mianowany został przez Papieża Benedykta XV w 1915 roku.  
Kardynał Granito di Belmonte odegrał ważną rolę w uniajiturze w Paryżu w 1899 roku po śmierci nuncjusza, Mgra Clari. Następnie był nuncjuszem w Brukseli i w Wiedniu a po otrzymaniu godności kardynalskiej od Piusa X w 1911 r. dwukrotnie sprawował urząd legata pańskiego: az w lipcu 1914 r. na Międzynarodowy kongres eucharystyczny w Lourdes, a drugi raz w maju 1921 r. na uroczystości św. Joanny d' Arc w Orleanie. Nowy dziekan Świętego Kolegium jest z pochodzenia neapolitańczykiem, ma lat 79.

## Z życia Powstańców Śląskich.

### Walny zjazd Zw. Powst. Śl. na powiat bytomski w Królewskiej Hucie.

W niedzielę, dnia 3. sierpnia br. odbędzie się Walny Zjazd powiatowy Związku Powstańców Śląskich na powiat bytomski w Król. Hucie, o godzinie 10 w lokalu p. Stroki Józefa w Król. Hucie przy ulicy Wolności 74 (dawnej Luna-Park). Po walnym zjeździe odbędzie się dekoracja „Gwiazda Śląska”. Zarządy grup zechcą powiadomić tych wszystkich członków, którzy zostaną powyższemu odznaczeniem udekorowani, aż by stawił się z 2 godz. najpóźniej na powyższe zebranie. Odznaczeni zostaną tylko ci, którzy uścisli należąca kwotę. Za Zarząd Powiatowy: (-) Pau, prezes. (-) Nawrat, sekretarz.

### Powstańcy chropaczowscy jak jeden mąż potępiają zgubną robotę opozycjonistów.

W dniu 20. lipca odbyło się w lokalu p. Jana Norasa w Chropaczowie zebranie członkowskie grupy tutejszej Zw. Powstańców Śl. Po wyczerpaniu porządku dziennego na wniosek członków uchwalono rezolucję nast. treści:

Zebrań członkowie Zw. Powst. Śl. grupa Chropaczowa w dniu 20. lipca br. na sali p. Norasa w liczbie 157 potępiają demagogiczne i nieaktowne stanowisko opozycji, która nie licząc się z istotnymi potrzebami warstw pracujących, szukała w sejmie rozgryzki z Rządem i uniemożliwiła przez to pozytywną pracę dla dobra ludu śląskiego. Również wnosimy protest przeciw wypowiedzeniu się Korfantego w Sejmie Śl., że dziecko polskie może uczeszczać do szkoły niemieckiej. Stoimy nadal na zasadzie, że polskie dziecko należy do polskiej szkoły. Zebrań uważają za rzecz niestychana, iż postawie opozycyjni w czasach tak wielkiego bezrobocia podwyższyli sobie diety do 1310 zł miesięcznie. Protestujemy również przeciw wszelkim napaściom na Zw. Powst. Śl. i naszego Wodza Wojewodę Dr. Grażyńskiego, jak również przeciw antypaństwowemu robocie Korfantego i jego sojuszników. — Siubujemy Ci, Panie Wodzo, nadal wierność i bezwzględne poświęcenie oraz dalszą współpracę, przyczem odstawiamy, że zawsze jesteśmy gotowi stanąć jak jeden mąż w obronie sprawy polskiej na Twój rozkaz.

### Skargi właścicieli domków robotniczych na kol. im. Woj. Grażyńskiego.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie Zw. Powst. Śl. grupa kolonii im. Dra Grażyńskiego, gdzie poza szeregiem różnych spraw bieżących, zebrań skarzyli się na panującą w kolonii stosunki. W pierwszym rzędzie skarżono się, że domki te przydzielono elementom wyrotowanym oraz ludzkom, którzy są poglądów niemiecko-wolks-

tundowych i którzy do dnia dzisiejszego przenieśli „Wanderera”, „Volksweil” i inne gazdki niemieckie. Ażeby zaś zmilnić czułość „o ludzie ci „biatki” to odebrała w prywatnych mieszkanach w Świętochłowicach a nie na kolonii. Również skarżono się, iż niektórzy z właścicieli domków trzymają po kilku kwaterynkach, z których bezlistośno zdejerają skórę. Oprócz tego kwaterynki ci nie są chlubą kolonii. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się unieważnienia zawartych umów Województwa z elementami wyrotowem i wolksbudowcami.

### Okręgowe zebranie Zw. Powstańców Śląskich w Rydułtowach.

W pierwszej połowie b. miesiąca odbyło się zebranie Okręgowe Zw. Powst. Śl., na które przybyło 44 delegatów. Zebranie zagal p. prezesa okręgowego Włoczek Paweł z Paszowa, witałac poszedł na Zarząd, oraz posła prezesa pow. Piechocka. Po przemówieniach p. Prezesa zjadłac sprawozdanie z działalności p. posel Piechocek. Następnie zabrał głos prezes okręgu p. Włoczek z Paszowa. Zakończono rezolucję potępiającą robotę p. Korfantego, który za sprzedanie mienie ludu śląskiego oraz dzieci polskie do szkoły mniejszości zaś pp. postom N. Ch. Zi. Pracy wyraziło zebranie głębokie podziękowanie za ich możliwą pracę.

### Zjazd delegatów uchodźców powiatu Racibórz.

Z początkiem b. miesiąca odbył się VII zwyczajny zjazd delegatów Zw. Powst. Śl. Uch. Pow. Racibórz. Zjazd poprzedziła dekoracja Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności, Krzyżem Legionowym, Gwiazdą Śląską oraz nastąpiło wręczenie żetonów zwycięzcom w 30 km. biegu sztafetowym, który się odbył na przestrzeni Brzezie — Rybnik dnia 16. 33. br. O godz. 11.20 na sali p. Krzyżka w Gorzycach w obecności przedstawicieli władz, gości i delegatów zagal prezes powiatowy p. Dola zjadł, witałac zebranych. Do przedmowy Zjazdu wybrano na przewodniczącego wicestarostę p. Skrzypca z Rybnika, na ławników p. Góreckiego Karola Biczyskiego Waltera b. zastępcę sekr. p. Gacka Jana. Po mowach powitalnych przedstawiciele władz i gości nastąpiło sprawozdanie zarządu powiatowego, które zobrazowało całokształt pracy organizacyjnej w roku 1929/30. W uznaniu postępu pracy zjazd uchwalił zarządowi pow. absolutorium. Następnie uchwalił Zjazd wystać depesze holdownicze P. Prezydentowi R. P., Marsz. Piłsudskiemu i P. Wojewodzie Śląskiemu. W skład nowego Zarządu weszli pp.: prezes pow. Dola W., zast. prezesa Górecki K., sekr. pow. Szcwyczyk J., zast. sekr. Gacka J., skarbnik pow. Piechota J. Po wysłuchaniu delegatów w wolnych głosach w sprawach organizacyjnych zakończono Zjazd odśpiewaniem „Roty”.

wiane w ramach możliwości w warsztacie pułkowym. Rezerwiści 68. pułku piechoty powołani na ćwiczenia w sierpniu br., zgłaszają się więc z rowerami!

(-) Uroczystość garnizonowa w Oświęcimiu.  
Tutejszy garnizon obchodził onegdaj święto pułkowe z powodu rocznicy bitwy pod Indurą koło Grodna, stoczonej na froncie bolszewickim dnia 23. lipca 1920, w której nasz pułk 73 po wyczerpaniu amunicji atakował czterokrotnie na białą broń znacznie silniejszego nieprzyjaciela, zadając mu dotkliwie straty. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, gdzie wygłosił patriotyczne kazanie ks. kan. Skarbek, nastąpiła defilada wojskowa na rynku, poczem odbył się w koszarach obiad żołnierski. Do żołnierzy przemówił goraco komdant garnizonu mjr. Ring i z zastępstwem miejscowego starosty p. Gollo — imieniem Związku Legionistów złożył członkowi zarządu p. Orliwskiemu najserdeczniejsze życzenia dla pułku na ręce komendanta mjr. Ringa. Uroczystość zakończono gromkimi okrzykiem na cześć Marszałka.

(-) Powrót dzieci z uzdrowiska miasta Katowic w Gorzycach.  
Dzieci, wysłane przez miasto Katowice 24-go czerwca b. do uzdrowiska w Gorzycach Śl., wracając do Katowic w sobotę, dnia 26. lipca



o godz. 19. Rodziców i opiekunów uprasza się o odebranie dzieci w halli dworca IV klasy w Katowicach.

(-) Kolonja lecznicza Czerwonego Krzyża.  
W sobotę dnia 26. bm. wracając z kolonji leczniczej w Rymnowie dzieci z Rudy, z Katowic i dzieci, które otrzymały specjalne zwal. domienia. Odebrać je można o godzinie 9 rano na dworcu III. kl. w Katowicach.

(-) Kolonja letnia Z. O. K. Z.  
Ilość dzieci polskich z Niemiec, Gdańska, polskiego Górnego Śląska, przebywających na kolonjach letnich w Polsce, zorganizowanych przez Z. O. K. Z. przekroczyła 6.000. Na sierpień i wrzesień przybędzie na kolonje jeszcze ca 5000 dzieci. Dzieci umieszczane są na terenie całej Polski, w poszczególnych Województwach, na których terenach istnieje wojewódzkie Komitety ulokowały dzieci w miejscowościach, nadających się specjalnie ze względu zdrowotnych lub zalecających się pięknością krajozaby. Dzieci znajdują się na kolonjach pod opieką fachowych wychowawców, rekrutujących się z spośród nauczycieli.

(-) W biurze Administracji Policki Mielkiej (w dawnej szkole Szafranka) przy ulicy Szafranka jest do odebrania zgubiony notes z gotówką i brązowa portmonetka z zawartością. Po udowodnieniu prawa własności zguba zostanie zwrócona właścicielowi.

(-) Ostrzeżenie.  
Ponieważ w ostatnim czasie pewni niepowołani osobnicy, dopuszczają się szeregu nadużyć na szkodę naszego Wydawnictwa, zawiadamiamy, że jedynym naszym przedstawicielem na terenie Górnego Śląska jest p. Leopold Prochny, posiadający odpowiednie dokumenty z fotografią, upoważniające również do inkasa. Wpłaty na ręce innych osób nie uznajemy, a należność za wysłane rachunki i monita przekazywać prosimy jedynie na konto naszego w P. K. O. nr. 206-896. Wydawnictwo „Łonik”.

### Z Królewskiej Huty.

(-) Ze służby wprost do szpitala.  
Dnia 20. bm. o godzinie 18.45 na dworcu kolejowym w Król. Hucie w czasie wyładowania bagażu wypadł z bankraku 56-letni kolejarz Dunde Tomasz z Tarn. Gór, wskutek czego doznał silnego potłuczenia głowy. Wymienionego w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala św. Jadwigi w Król. Hucie.

### Z Świętochłowickiego.

(S) Rower znikł bez śladu.  
Dnia 1. bm. skradziono w Lagiewnikach na szkodę Raka Wincentego rower meški marki „Brenabor” Nr. 1418117, wartości 320 zł. Ostrzeżenie, że przed nabyciem skradzionego roweru.  
(S) Rower zderzył się z samochodem.  
Dnia 20. bm. o godz. 10.45 na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej i Stalmacha w W. Hajduków zderzył się rowerzysta Rafał C. z Wielkiej Hajduk z samochodem osob. Śl. 7969, wskutek czego rowerzysta doznał ogólnego potłuczenia ciała i uszkodzenia roweru. Winę w wypadku ponosi sam poszkodowany, wskutek nieostrożnej jazdy.  
(S) Wspólnemi siłami wiatrali się do kupca.  
Dnia 19. bm. przytrzymałi zostali w Piasnkach pow. Świętochłowickiego Kłus Augustyn i Chropaczowa i Bulik Albert z Opola za włamanie się do mieszkania kupca Skowronka Henryka w Szarlotcinie przy ul. Król. Huc 25. Wymienionych odstawiono do Sądu w Król. Hucie.



### Z Pszczyńskiego.

(P) Aparat do masażu na gośdłach.  
Dnia 21. czerwca br. znaleziono na szosie pomiędzy Ścierznią a Nowym Bieruniem aparat do

**Obowiązek miłości.**

Obcemy mówić o miłości najbardziej czystej, bezinteresownej, o miłości rodziców do dzieci. Czy jednak pomysłiliśmy czasem, jakie są istotne obowiązki rodziców kochających swe dzieci? Czy nie wydawało się nam, że miłość do dzieci to właściwie tylko norma, pieszczota, czułość i dogadzanie im? Byłoby to fałszywym pomnożeniem obowiązków, jakie nakłada na rodziców miłość do dzieci.

Tymczasem prawdziwe obowiązki miłości wobec dzieci, to starania i wysiłki, aby dzieci nasz jaknajmniej urobiło na drodze życia, aby walka o byt nie stłamała ich przedczucie, aby posiadały siłę fizyczne i duchowe, umiędliłości realne — sami umieli dać sobie radę w epoce samodzielnego życia.

Kochać dzieci znaczy także własną pracą i oszczędnością zapewnić dzieciom akromny kapitał, aby wchodząc w życie, na samym wstępie, nie zaznali gorczyca bezsilności i bezradności. Zrealizować to wskazanie można, zawierając w PKO. Ubezpieczenie posagowe na rzecz naszego dziecka.

Kilkanaście złotych miesięcznie, wpłacanych na polisę, utworzą po dośnięciu dziecka do pełnoletności — posag lub poprostu kapitał na założenie warsztatu pracy.

Zastanówmy się, czy racjonalnie, rozumie kochacie wasze dzieci. **M. Cz. (o)**

elektrycznego masażu, marki „Sanarex 2” Nr. 610 na 220 i 110 Volt wraz ze szklanymi przyrządami do masażu. Wspomniany aparat zdemonstrowano na posterunku policji w Nowym Bieraniu, gdzie po udowodnieniu prawa własności może być odebrany.

**Z Sublimieckiego.**

(L) Nie starczy ubezpieczenie na pokrycie strat. Dnia 20. bm. o godzinie 21 wybuchł pożar w stodole Krzemieńskiego Piotra w Babienicy pow. Lublińskiego, niszącąc doszczętnie stodołę wraz z przylegającą doń szopą i stajnią oraz tegorocznym zbiorem siana i zboża i maszynami rolniczymi. Szkoda wynosi około 8000 zł. Spalone obiekty ubezpieczone były od wypadku na 7500 zł.

**Z Gieszyńskiego.**

(C) Kłeska pożarów nie osłabia na siłę. Dnia 18. bm. o godz. 13 wybuchł pożar w lesie państwowym w Wiśle, niszącąc około 30 m<sup>3</sup> drzewa, wartości około 120 zł. W toku dochodzeń ustalono, iż ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Następnego dnia wybuchł pożar w szopie własności zarządu dóbr państwowych w Ochabach, niszącąc doszczętnie szopę i chlewy oraz różne narzędzia rolnicze, wyrządzając szkodę na około 2000 zł. Spalone obiekty od wypadku nie były ubezpieczone. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Ognedaj zaś o godzinie 21.30 wybuchł pożar w dronianej stodole Mikiera Jana w Międzyrzeczu Górnem, niszącąc doszczętnie stodołę wraz z przylegającą doń szopą i chlewiami. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 6000 zł. Spalone obiekty ubezpieczone były od wypadku w Tow. Ubezpiec. „Silesia” na 11.500 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna i Międzyrzecz Górnego i Dolnego oraz kilku funkcjonariuszy miejscowego posterunku. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

(C) Kasa pancerna nie oparta się sztukiem złodziejskim. W nocy z 20. na 21. bm. weszli nieznani sprawcy przez okno do biura Spółki Ludowej w Bobrku, gdzie zapomocą rąk rozpruli znajdujące się tam dwie kasy ogniotrwałe, a to jedna Reifeisena, własności Kasy Spółdzielczej, zaś druga własności Spółki Ludowej. Sprawcy po rozpruciu wspomnianych kas skradli około 500 zł. gotówki i 100 kor. cz. a następnie oddali się w niewiadomym kierunku. Dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawców w toku.

(C) Dośledzą ich raka sprawiedliwości. Dnia 18. bm. przytzymani zostali w Gieszyńcu jako silnie podejrzeni o dokonanie morderstwa rabunkowego w dniu 16. bm. na osobie ks. Henryka Olszaka w Trzyciu w Czechosłowacji Ciesiak Józef z Bobrku oraz Szuścik Karol i brat Jęgo Ludwik — obaj z Gieszyńca, których odstawił do więzienia sądowego w Cieszynie.

**Odpowiedzi redakcji.**

Obywatele powiatów Cieszyń i Bielski. Jakkolwiek korespondencja Panów w sprawie niedołęжного prowadzenia naprawy szos w Ich powiecie jest żywnota, to jednak wykorzystanie tej nie możemy dnia braku na niej popisać. Po uzupełnieniu tych braków sprawa ta chętnie za interesujemy się.

Matka z Cieszyńska. Szkoły, o które WPani chodzi, znajdują się w Rybniku, Tarnowskich Górach i Międzywsiu.

**Kalendarzyk zebrań.**

Piątek, dnia 25. lipca 1930 r. Świąteczne. Zebranie tow. śpiewu im. Moniuszki o godz. 19.30 w lokalu p. Fromerowej.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: dr. Henryk Haube, Katowice. Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

**ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.**

**Turniej asów na ringu Cyrku Sportowego.**

Dzień niespodzianek. — Czupurny Willing w Katowicach. — Niezastuzone zwycięstwo Kleya. — Sztekker górą. — Dziś wreszcie decydująca walka Sztekker — Kley.

Turniej walk zapasniczych w „Cyrku Sportowym” znajduje się obecnie w swej szóstym dniu interesującej fazy. Na ringu w Katowicach zgromadzili się, co należał atenci świata. Takich zapasników jak Sztekker, Kley, Orkiss, Pooshoff, Equatore i Kaempfer i innych reklamować nie potrzeba. Ale nie koniec na tem, wczoraj zjawili się na ringu znany już ze swej czupurności ulubieniec galerii Willing, który ma ponoc zbudować się w doskonałej formie. Willing wraca do nas po kilkumiesięcznym pobycie w poludniowej Ameryce, gdzie... straszyl żulusów i zdobywał tryumfy. W Katowicach jak zapewniał nas ma zamiar „wszystkich sprzątnąć” i wyrównać stare porachunki z Sztekkerem i... z panem Radeckim właścicielem restauracji „Pod Wypocznikiem”, (czyżby nie uregulował jakis rachunki? Przyp. Red.) W każdym bądź razie z chwilą przybycia Willinga na brak humoru widzowie skarżyć się nie będą mogli. Poza tem przybył potężnie zbudowany mistrz Europy, Niemiec Volk.

— Equatore, oddaj mi! Nie daj się — rozlegały się podczas pierwszej walki rozgorączkowane widów z galerii. W ten sposób zjechał Equatore do rewanżu wobec nacierającego nań Karscha, który nie szczędził przeciwnikowi szturchułów.

Im dłużej ci atleci się mocowali, tem większy był w cyrku krzyk, a nagle mój sąsiad dostał od kogos z tylnych rzędów laski po kapeluszu, dlatego, że nie zdjął go z głowy. Ale mój sąsiad był uparty i choć dostał szesć razy po kapeluszu to przecież go nie zdjął. „Nie mogę kapelusza zdjąć” — powiedział mi — bo jakby potem było z biciem brama, gdybym musiał w jednej ręce ciągle trzymać kapelus. Jak ci z tyłu widzieli, że maja do czynienia z takim uparciem, to przestali walić laską w kapelus, tylko stracili mu z go z głowy. Mój sąsiad, chociaż jego kapelus aż do końca zapasów leżał na ziemi — mimo to nie podniósł go.

W ciągu 20 minut wyniku nie osiągnęli, Karsch zaś rzetelnie sobie zapracował na dwa ostrzeżenia i 50 zł. grzywny, za chęć zaatakowania arbitra.

**Przed mistrzostwami Polski w lekkiej atletyce kobiecej.**

W dniach 26. i 27. bm. w Bydgoszczy rozegrana zostana kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski przy udziale najliczniejszych sił całego kraju. Zawody te będą jednocześnie pierwszą eliminacją (druga ostateczna eliminacja będzie miała miejsce podczas obozu na Bielanach) — przed Igrzyskami kobiece w Pradze. Szanse poszczególnych zawodniczek przedstawiają się następująco: na 60 i 100 mtr. faworytką jest Hulaniczka, a na dalsze miejsca mają szansę Breuerówna, Sikorzanka, Mantefiówna i Schabinska. W biegu na 200 mtr. wysuwa się na czoło Orłowska przy konkurencji Turcuckiej i Hulaniczki, zaś na 800 mtr. walka rozegra się pomiędzy Kiliśówna, Wieczorkiewiczówna i Orłowska.

W biegu 800 mtr. płotki walcząc będą Schabinska I., Freiwaldówna i Hulaniczka, w sztafetach — Grażyna z AZS-em i Stadionem, w skokach w dal — Hulaniczka, Freiwaldówna i Sikorzanka, a w skoku wwyż — Krajewska, Janowska, Mantefiówna i Schabinska I., w rzucie kulą najlepszą jest Lewinówna, a o drugie miejsce walcząc będą Konopacka, Jasna, Jastefska i Schabinska II., w dysku — faworytką jest Konopacka przed Kobielską, a w oszczepie Lonka przed Jasną i Jasienską, ewent. Lanżanką i Kobielską. Zawody te będą czwartym rokiem zmagani drużynowych o nagrodę „Diana”.

**Najlepsze szable.**

Ostenda. — W zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo wojskowe szabli. Polska eliminuje Anglię 13:0 i Belgię 10:5. W finale Węgry zwyciężają Polskę 10:6 i Italię 11:5. Italia zaś zwycięża Polskę 12:4, przyczem Polska walczą bez kontuzjowanego Segdy. — Wreszcie zwycięża Holandia 13:3. W wyniku tych rozgrywek pierwsze miejsce zajęły Węgry, drugie Italia, trzecie Polska, czwarte Holandia.

**Por. Brodzki zdobywa hippiczne mistrzostwo armii.**

W sobotę pop. odbył się na torze Łazienkowski w Warszawie ostatni akt konych mistrzostw armii na 1930 rok — konkurs skoków. Po obliczeniu punktacji za wszystkie próby (urządzenie konia, wladanie bronia biała i palna, próba wytrzymałości i konkurs skoków) pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej otrzymała ekipa 15 p. ul. (Poznań) w składzie: por. Brodzki, por. Piniński i por. Zgorzelski. Drugie miejsce zajął 3 p. strzelców konych (Włokowski), trzecie — 15 p. ul. (Lwów). Konkurencja indywidualna: 1) por. Brodzki (15 p. ul.) na koniu „Moi”, 2) por. Zgorzelski (15 p. ul.) na koniu „Rinaldo”, 3) por. Najmert (3 p. ul.) na koniu „Lad”. — Rozdania zwycięzcom nagród dokonał gen. Gustaw Orlicz-Dreszer. W czasie steplee - chasa na terenie folwarku moczodłowskiego pod Warszawą koł jadącego poma konkursom por. Czarnieckiego uderzył głowa o trudna przeszkodę, zabijając się na miejscu. Jeździec zrułował z siodła, wyszedł jednak bez poważniejszych szwanku.

Druga niespodzianka poza przyjazdem Willinga była niespodziewanie szybka porażka Pooshoffa. Już w 4 minucie w chwili gdy Kley i Pooshoff zamotali się przy linach, arbiter wezwał przeciwników by poszli na środek ringu. W tym momencie Pooshoff wskazał reka przeciwnikowi by poszedł na środek. Sytuacja ta wyzyskał Kley i w niedostojnym sposobie schwył za reke i niespodziewanie się ataku Pooshoffa błyskawicznie przerzucił na łopatki. Sedziowie byli zmuszeni, mimo protestów Pooshoffa przyznać to niesportowe zwycięstwo, gdyż zapasnikowie nie wolno wchodzić w konwersacje z przeciwnikiem. Charakterystyczna rzecz, że jak zwykle hałaśliwi zwolennicy Kleya wyrażali swoje głośne zadowolenie z tego przebiegu. Odbyli się rzecz miała odwrócić i w gre by wchodził jako zwycięzca Polak, to ci sami krzykacze netylko wywołaliby awanturę, a roznieśli by cyrk.

Bez rezultatu zakończyło się spotkanie w ciągu 20 minut między F. hringerem a Le Favrem, który rozwinął cały zasób swej techniki, przeciwstawiając się groźnemu przeciwnikowi.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana walka decydująca między mistrzem Polski Sztekkerem a silnym Kaempferem trwała 22 minuty. W wyniku Kaempfer schwycony w francuski klucz Sztekker wyzerpchnął i obездwajony runął na obio łopatki. W ten sposób Sztekker zdokumentował swa bezwzględna wyższość nad swym niemieckim przeciwnikiem, zyskując o-klaski zupełnej widowni.

W dniu dzisiejszym czeka Sztekkera ciężka przeprawa, gdyż mistrz Polski staje do decydującej rozgrywki z niepokonanym dotychczas Kley'em. Poza tem przybyli Wolke walczą z Le Favrem, Equatore z Grilesem, zaś Kaempfer ma decydująca walkę z Febrigerem.

Zwracamy uwagę widom, że w Interesse sportu międzynarodowego należby bez względu na próby prowokacji przeciwników podczas walki Sztekkera z Kley'em zachować spokój i ostrożny krytycyzm.

**Nowy światowy rekord w dziesięcioboju.**

Järvinen (Finlandia) ustanowił onegdaj nowy rekord światowy w dziesięcioboju, uzyskując 8285,478 pkt. Doskonałe wyniki jego w poszczególne konkurencjach były następujące: 100 mtr. 11,1, 400 mtr. 50 sek., skok wwyż 1,50 mtr., w dal 6,89 mtr., o tyczce 3,60 mtr., rzut kulą 13,14 mtr., dyskiem 36,47 mtr., oszczepem 58,4 mtr., 110 mtr. przez płotki 15,4, 1500 mtr. 4:05,4.

**Przed meczem z Włochami.**

W dniach 16 i 17 sierpnia rozegrany zostanie w Warszawie mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy.

Skład reprezentacji polskiej, wybrany na wczorajszym posiedzeniu PZLA, przedstawia się następująco: 100 mtr. Szeniach, Trojanowski II, (Sikorski), 200 mtr. Szeniach, Biniakowski, 400 mtr. Piechocki, Biniakowski (Kostrzewski), 800 mtr. Kostrzewski, Maszewski, (Lisiecki), 1500 mtr. Kusociński, Petkiewicz, 4x400 mtr. Biniakowski, Piechocki, Maszewski, Kostrzewski (Meyro), 110 płotki Nowosielski, Trojanowski, (Zajusz), 400 mtr. płotki Kostrzewski, a między Maszewskim, Korolkiewiczem i Dobrokokoskim odbędzie się 10 sierpnia eliminacja w Warszawie, w dal — Sikorski, Nowak (Nowosielski), wwyż Meyro, Majtkowski (Nowak), tyczka — Adamczak, Majtkowski, kula i dysk Heljasz i Cejzik, a Górski w dniu 10 sierpnia ma wziąć udział w tych konkurencjach, celem próby, oszczep — Makrut, Luckhasa (Buchafa).

Ostateczny skład ustalono będzie 10 sierpnia. Program meczu ustalono jak następuje: 16-go sierpnia godz. 16.40 płotki, kula, 100 mtr., tyczka, 400 mtr., w dal, 1500 mtr.; 17 sierpnia godz. 16-11 110 płotki, dysk, 200 m., wwyż, 800 m., oszczep, 3 km., 4x400 mtr.

**Kacik prawniczy.**

Na jakie etapy dzieli się postępowanie upadłościowe?

Postępowanie upadłościowe w sadzie rozpoczyna wyrok ogłaszający upadłość, ustalający datę jej otwarcia i powołujący kuratora masy. Kurator urzęduje przez 15 względnie bilansu, spisu inwentarza i t. p. Gdy kurator masy przygotowuje już cały materiał orientacyjny, rozpoczyna się drugi okres postępowania upadłościowego.

Okres ten wypełniają czynności syndyka tymczasowego masy, który dokonują sprawdzania wierzytelności i przygotowuje wszystko do ostatecznej fazy likwidacji upadłości.

Postępowanie upadłościowe kończy bądź układ upadłego z wierzytelcami, bądź też powstaje t. zw. zwiazek wierzytelców, którzy realizują zwolna swe pretensje. W tym okresie końcowym postępowania czynności załatwia syndyk ostateczny masy.

**Radjo.**

Program audycyjny: na czwartek, dnia 24. lipca 1930 r. Katowice, fala 408,7. Godz. 11.58 — sygnał czasu z Obserw. Astr. w Warszawie oraz helnał z Włocy Marjańskiej w Krakowie, 12.05 — koncert z płyt gramof., 13.00 — komunikat meteorologiczny, 13.10 — przerwa, 15.50 — „Zwiedzanie Pomorza” — wykłosi dr. Mieczysław Orłowicz, 16.15 — komunikat Polskiego Zw. Zrzeszeń Gosp. Wol. Śl., 16.35 — koncert z płyt gramof. Gramofon i płyty z firmy W. Stralzkowski — „Ebeco”. Katowice, 3 Maja 34, 17.35 — kpt. Roman Sumowski: „Curiosa minionych stuleci: Wróżby i wróżbił, astrologia i astrologia”, 18.00 — koncert solistów, 19.00 — codzienny odcinek powieściowy, 19.15 — rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następnny oraz przegląd widowski, 19.30 — skrzynka pocztowa, zegar z Oserw. Astr. w Warszawie wybieg godzin ośma, 20.00 — komunikaty Zw. Śl. Kół Śpiew., 20.05 — Intermezzo muzyczne, 20.15 — koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie, 21.30 — słuchowisko z Warszawy, 22.00 — felieton, 22.15 — komunikat meteorol. z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następnny oraz nadprogram, 23.00 — muzyka taneczna.

**Kronika gospodarcza.**

Cedula gieldy warszawskiej z dnia 22. lipca 1930 roku.

Waluty i dewizy. Nowy Jork 8.901. Nowy Jork Kabel 8.913. Londyn 43.37, Parыз 35.07, Wiednia 125.93, Praga 20.42.50, Włochy 46.70, Belgja 124.61, Szwajcaria 173.25, Sztokholm 239.71, Berlin 212.93, Dolar prywatny 8.8915. Bank Polski 165—164.50, Cukier 30.50, Firley 29, Lipop 25, Haberbusch 110, 4 proc. poz. infl. 110.75, 5 proc. premi. dol. 62.25, 5 proc. Konwersyjna 55.75, 10 proc. Kolejowa 103, 4 proc. Ziemiśkie 56.50—56.25. — Tendencja dla akcji i walut niejednołta.

**Dobra konjunktura na przedzie bawełnianą.**

W ostatnich dniach zanotowano dość znaczne ożywienie w branży trykotazowej tak, że z początkiem sezonu zimowego, który rozpoczyna się w przemysle tym niebawem, przewidywany jest brak towarów. Najlepiej przedstawia się konjunktura na przedzie bawełnianą, gdyż ceny na surowa przedzie spadły, podczas gdy ceny gotowej przedzie nie uległy zmianie.

**Wzrost eksportu wyrobów gumowych z Polski.**

W czerwcu br. wywieziono z Polski 1.310 q wyrobów gumowych na sumę 1.166 tys. zł., podczas gdy w maju br. wywieziono 1.202 q na sumę 1.004 tys. zł. W okresie gruzdzicznym eksport w czerwcu br. zwiększył się o 5 proc. w stosunku do maja br. Wywieziono: kaloszy — 3.797 par, śniegowców — 520 par, obuwia 237.000 par, obuwia ludowego — 37.600 par, opon rowerowych — 40 sztuk, detek — 154 szt., opon samochodowych — 40 szt., płaszczy gumowych — 254 sztuk.

**Wywóz nierogacizny i cieląt do Wiednia i Pragi.**

W czerwcu br. wywieziono z Polski do Wiednia 20.325 sztuk trzody chlewniej żywej oraz 3.690 szt. trzody chlewniej cielat, bitych zaś 26.290 szt. Na rynku wiedeńskim eksporterzy odczuwają silną konkurencję Węgier i Jugosławii oraz ostatnio Niemiec. Do Pragi czeskiej w czerwcu br. wywieziono 21.070 szt. nierogacizny żywej. Eksport więc do Czechosłowacji w czerwcu br. wzrósł w porównaniu do maja o 4.000 szt. Ceny przecietne na wiedeńskim rynku na trzode chlewną wynosiły 1.68 do 2.39 dol., w Pradze czeskiej zaś 9.80—10.20 kor. cz.

**Eksport wyrobów hutniczych w czerwcu b. r.**

Wywóz wyrobów walcowniczych, uskuteczony za zaświadczeniami eksportowymi w czerwcu br. obniżył się z 7.500 ton, tj. o 29.68 proc. w stosunku do maja br. i wyniósł 17.711 ton. Do ogólnego spadku wywozu tych wyrobów najbardziej przyczyniło się zmniejszenie wywozu do S. S. R. R. o 5.630 ton, natomiast do Jugosławii o 1.327 ton i Łotwy o 554 ton. Zwiększył się natomiast wywóz do Rumunii, Szwecji, Niemiec, Austrii, Japonii i Norwegii. Wywóz blach w porównaniu z majem zmniejszył się o 3.291 t., żelaza handlowego o 2.326 ton, oraz szyn kolejowych o 1.043 t. W czerwcu wznowiono wywóz zestawów kołowych. Rur spawanych i ciągłych wywieziono więcej o 270 t. a przewodów rurowych o 139 t., niż w m. r. b.

**Obroty spółdzielni spożywczych.**

Wedle danych Sekcji Statystycznej Związku Spółdzielni Spożywczych, obroty spółdzielni związkowych w maju br. zmniejszyły się w porównaniu z majem roku ubiegłego załedwie o 2.1 proc. Spadek obrotów w spółdzielniach wiejskich oraz w łódzkim okręgu włościaniem wyniósł przeszło 5 proc., natomiast spółdzielni spożywczych w Zagłębiu Węglowym powiększyły obroty swoje o 2.2 proc.

# GUSTLIK

WESOLY DODATEK DO "POLSKI ZACHODNIEJ"

Do gazet nr. 188 Katowice. 24 lipca 1930

Nr. 15

## Pogoda, Feryje, Letniska!



Cześć Polkom, Koleksom!

Jak sie dwa spotkali,  
To nopród napewno loba sie pytal,  
"Jako sie powodzi i jakiy tam zdrowie?"  
A jak sie już kożdy serdecznie (?) wypowie,  
Juz niyma co godać, to już staro moda,  
Jeszcze sie zapytać, czy bydzie pogoda?  
To se lyno trocha palcami powituko  
I zaroz se spómni co to Swietym Pietrze,  
Co to reguluje pogoda — powietrze — —  
Kiej juz kożdy dziśok mo przyzwyczajiny  
Zaczac łod pogody, tóz lo fónacyniny  
Do tego stosúa. — Latós dyszczów malo  
I niekietry szkarzre, żeby sie przydadło,  
Kiełby tak choć z tydziny był dyszcz we dnie, w  
nocy,

Bo go potrzebuja pamponie — siodlocy —  
Io zaś wiyim na iste, że sie mo urodzić  
Jeszcze tyn, co umiy kożdymu wygodzić,  
Jedni pragną dyszcza, bo sie bardzo susza

### Listy do Gustlika.

Z KRÓL. HUTY.

Kochany Gustliku!  
W oddziale maszynowym stalowni w Król. Hu-  
cie jeszcze istnieje pruska dyscyplina wojskowa.  
Znajduje się tam trzech starszych ślusarzy: jeden  
"wicemajster", trzech "maistrów", jeden "obermaj-

bił jeden klucz za irzy szczyłty, ledzy gdzie sie ukry-  
wał po dziurach, a jak przyszała godzina dwunasta,  
zabrał majzel i młotek i poszedł do starego zleaza  
procenta wybijac. Nie zyczył nikomu kawalka meta-  
lu, bo jemu by było sie za malo dostalo. Ale zapo-  
miął wó jak jalcłciem był. Teraz chodzy wszedzie  
po tych dziurach, które mu za czasów jego lenistwa  
są znajome i biada temu robotnikowi, ktoregoby nie  
zostal przy pracy! Zaroz lecł do "pana feldwebela".  
W. i melidue każdego bez pardonu. Biada temu, któ-  
rego "pan feldwebel" weźmie w zęby. Ten musi wy-  
słuchać pyskowania jak przy prusach, nawet na wy-  
grazanie papierami lub przesadzenie do innego od-  
działu sie pozwała. Nie tak dawno ucyl Hauptmann  
maszynmajstra J. chodzić, ale to jest lizilapka i u  
feldwebla nabył takiej łaski, że go zrobit za szpiega  
nad robotnikami. "Pan feldwebel" jest dobry kato-  
lik, ale czem więcej pierdotów słyszys, to mu milny na-  
sumieniu. On też powiada, że ón wszystko wie, na-  
turalnie jak ma takich piesków, którzy mu fabury do-  
nosza. W tym oddziale maszynowym jest gorzej jak  
u kłuchniów. Nasz feldwebel miał szczęście, że przy-  
szedł z wojny z dwiema żelaznymi krzyżami, w ta-  
kim czasie, w którym "hurapatrotyzm" był w górze,  
i jeszcze nawet przyszedł z pola rannu w lewa re-  
ke. Z powodu tego był wysłany na szkoły maszy-  
nowe w Gliwicach i został obermajstrem. Żeby był  
po wojnie powrócił, to napewno byłby miał służbę  
ze dawnokim brzękać, żeby nikogo nie przejechało.  
Nasz Hauptmann jest taki maszynmajster, że on  
wet śrubu od śrubu nie ozeznaje. On tylko potrafi  
tenis grać i na szluznach jeździć, o maszynach nie-  
ma żadnego pojęcia. Ludzi telrować i szycikanować  
on potrafi. — Muszę ci jeszcze powiedzieć, że wic-  
cemaister też chodzy na róg do Schönguta. Jak był  
się tam z nim kiedyś spotkał, to mu powiedz, co to  
jest "kryjom lejom". Na dźis to wystarczy, innym ra-  
zem opiszę tych drugih żołnierzy p. Hauptmanna.

Cześć!  
Twoj koleks z werku.  
Kochany Gustliku!

Jeż dech zmuszony napisac ci też o naszych nie-  
mieckich patriotach. Wiesz dobrze, jak to bóło w  
III. powstanie, że w każdym zakladzie był koman-  
dant no calo straż zatogowa. W naszej hucie "Gui-  
dotto" był komandantem niejaki W. Feliks, ówczes-  
ny obman, zastępcza był W. Robert. "Walczył, w-  
dźaz bardzo dobrze o Polsko, bo za jejich dobra wal-  
czą zostali dźis zrobeni "angesteltrami" przez ów-  
czesnego germaniego dyrektora. Kiedy zostali  
przyprowadzeni na odwach, dyrektor orgesz, ober-  
majster i cynkamaister, znany tu wszystkim bardzo  
dobrze, to właśnie, komandy ich obronili i zostali  
za to "angestelst". Dźis oni na każdym kroku ubija-  
ją polskiego robotnika; siedzom w Afabundzie i nie  
mów im nic o polskości!

Momy jeszcze więcej takich wrzodów, jak na-  
przykłod K., co tak samo nalezól kiedyś do polskich  
związków. Wten czas nawet był najgorszym robot-  
nikiem. Kiedy jednak dźis nalezól do niemieckich  
związków, to został takim dobrym robotnikiem, że  
za jeden rok obmanstwa, został już majstrem i teraz  
jest największym wrogiem polskości. Jak były wy-

lowy do sejmu śląskiego, to "osiemki" go tak razily,  
że gdzie wdział na kolonji "Guidotto" ósemka", to  
ją glibko zrywól.

Potem jest też tu obermajster M. z kol. "Guidot-  
to", tyn to już no zagląd ko Bytomiu, kiedy to ger-  
many pociągna "ausgeschwärm" od Bytomia. Bar-  
dzo sie cieszy, na myśl, jak to bydymy wieszani na  
słupach telegraficznych.

Teraz ci opowiem o jednym lizilapie germań-  
skim. Jest nim "oberwächter" H. Tynby, bracie,  
Polaokw, żeby tak poradził, potopić kazar. Jak idzie  
wiele niego jaki germański wrzodzik, to już z daleka  
bije kapeluszem o ziemia, a "mojri", abo "malcajt".

Dźisaj jeszcze jednego gównego wrzoda spo-  
mnia, zaczynno sie na G. On jest przy dziołkach  
"vorarbeitrem". To jest kasek "aufseherka" nad  
dziołkami. Co ci tyn czlowiek już nawyrowol sie  
na te dziołchy nasze, to Bóg najlepi wie, bo same  
dziołchy, jak ich sie kto spyta, to sie wstydzom tych  
słów powótórzac. Z żona to jeno doicz sprechtchen, a co  
dzien do Bytomia, bo tam jest teinie.

Teraz troszka o tych niskich wrzodach, niektó-  
rych robotnikach. Najpród o "maszinenytrieb".  
bo tam sami orgole. Nagłówniejszy między  
nimi to Mason. Niemal codziennie do Bytomia  
jeździ, ale po co, to nie wiem? A wrkamaister też  
nalezdy do nich, ale o nim później. To są ci, którzy  
stoją na czele tych, co czekają na "Beteih" von  
Beuthen.

Między hutnikami naszymi też są tacy, co nie  
umią po niemiecku, ale dzieci wysyłać na "minder-  
hajfta, a mówia: "geh mal in die pivnuka und flol  
mal die dzieszka. A "Oberschl. Kuriera", choćaz nie  
umią czytać, ale abonowac go muszom, bo jest  
dopżz.

A teraz troszka o tych, co tak bardzo przezy-  
wają na Polsko, że w Polsce jest źle, wielkie podac-  
ki i nie mozna użyć. Tóz prawie ci najbardziej się w  
Polsce bogaca. Za Niemca to nie miał dobrych ga-  
łot, i w pozycznych ancuach się zynili, a dźis w  
Polsce żyją sobie w dostatku, pokupili sobie fajne  
meble, choćby jakie magnaty. Żony ich handluja,  
jedna bombonami, druga jakims tam plótnem, albo  
owocem i jajcami.

Kochany Gustliku! poniduj sie tych wszystkich  
orgalów, a tego cynkamaistra podkreślj czerwonym  
ółwkiem, bo on już podczas trzeciego powstania  
był zawarty, a jednak sie nie poprawil.

Cześć! Twoj kempel Podkowa.

Z MOKREGO.

Na rozprawie sadowej w dniu 10. czerwca pomiedzy pr.  
Antonim Wólnikiem, Antonim Romplem, Franciszkiem Wiczo-  
kiem i Michałem Raszkowim z Mokrego, a p. Henrykiem Han-  
se zaszła umowa, na podstawie której p. Henryk Hause zobow-  
wiazuje sie umieszcic w "Polsce Zachodniej" nastepujace o-  
swiadczenie: Wszyskie zarazy i zniewagi wymienione w  
dzienniku "Polska Zachodnia" z dnia 6. lipca 1929 r. w dodatku  
nr. 26 "Gustlika" colam i powyzej wymienionych Antoniego  
Wólnika, Antoniego Romka, Franciszka Wiczoika i Michala  
Raszkowskiego za wyrazzona im krzywde przepraszam.

Henryk Hause.

# Podziękowanie.

Wszystkim Przyjacielom, Znajomym i Towarzystwom za przesrane wieńce, współczucie oraz udział w pogrzebie

s. p.

## Adama Przybyły

a w szczególności za przemówienie nad grobem Przewielbnemu Księdzu jak najserdeczniejsze Bóg zapłać składa

## Rodzina.

P. T. publiczności Katowic i okolicy donoszę uprzejmie, że sprzedałem moją Aptekę Miejską panu aptekarzowi Dr. Walentemu Sojce. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę obdarzać niem także mego następcę.

Z poważaniem  
**Józef Gaertner**  
aptekarz.

P. T. publiczności Katowic i okolicy donoszę uprzejmie, że nabyłem od pana aptekarza Józefa Gaertnera Aptekę Miejską. Proszę obdarzać mię tem samem zaufaniem jakim się cieszył mój poprzednik.

Z poważaniem  
**Dr. Walenty Sojka**  
aptekarz.

### Przetarg

Zarząd Gminny Łaziska Górne rozpisuje najszybciej **przetarg** na wykonanie budowy domu mieszkalnego (16 rodzin) w gminie Łaziskach Górnych. Oferty na oryginalnych formularzach podpisane przez oferentów w opечатowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie budowy domu mieszkalnego w Łaziskach Górnych” należy składać w urzędzie gminnym w Łaziskach Górnych do dnia 6. sierpnia 1930 r. godz. 15-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert przez zarząd gminny. Oferentów lub ich upoważnionych zastępców mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Wadium, które należy wpłacić do kasy gminnej w Łaziskach Górnych przed złożeniem oferty w gotówce wynosi 3% oferowanej sumy. Oferty niepodadające jednemu z powyższych wymogów warunków przetargowych uwzględnione nie będą.

Zarząd gminny zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak i prawo unieważnienia częściowo lub w całości przetargu bez podania powodów.

Oferent, któremu przydzielono wykonanie budowy, a który do podpisania umowy nie przystąpi, traci prawo do złożonego wadium na rzecz kasy gminnej w Łaziskach Górnych. Rysunki oraz warunki przetargu przedłożyć można w godz. urzędowych w urzędzie gminnym w Łaziskach Górnych, gdzie i potrzebne zmiany być mogą za opłatą 10 zł.

Łaziska Górne, dnia 21 lipca 1930 r.  
Zarząd gminny.  
O t a w : .

### Posadzkę parkietową

wyborowej jakości, dębowa lub bukowa, obrobiona sucha, z ułożeniem na sześć różnych sposobów, posiadającą rysunek w domach robotniczych i szklarniach wykonywane. Ceny umiarkowane. Wykonanie pod gwarancją! Poważne referencje z całej Polski!! Zadzwońcie!

Firma KORASZEWSKI I MARWEK.  
Poznań, Płac Wołności Nr. 14 a,  
Tel. 28-84.

### Bilz

Sanatorium  
Dresden — Radebeul  
2 Lektary — Broszury bezpłatnie  
Choroby kobiece, nerwów, serca i przemiany materji.

Magistrat miasta Rybnika rozpisuje najszybciej

## publiczny przetarg

o roboty na wykonanie specjalnych robót stolarskich w chłodni przy nowej rzeźni miejskiej.

Oferty składać należy do dnia 7. sierpnia 1930 r. do godziny 10-tej.

Co do dalszych szczegółów patrz tablicę ogłoszeń w Magistracie, ulica Gminna 1.

### Klepacza przymusowa.

W czwartek, dnia 24. 7. 1930 r. będę sprzedawał o godzinie 12 w Nowej Wsi przy ul. Karola Miarki 14 (w podwórzu) publicznie najwięcej dającym za gotówkę: 1 planino i 1 maszynę do wyrobu cholewek.

Wróbel  
komornik sądowy w Katowicach.

## Na stół i stancję

przynie młodse panienki Sierociniec im. Dr. Mieleckiego w Katowicach ulica Plebiscytowa 46.  
Telefon 25-76.

### Posad poszukują

3 panienki Szlaczki z znajomością pisania na maszynie, przynajmniej korespondencje, poszukuje początkującej posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji pod nr. 7621.

Pomocnik handlowy z brzozią kolonjalną, obojętny z pracą w palarni kawy pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pisemnie do „Polski Zachodniej” pod „Sumenny”.

Polecam się jako pierwszorzędną kucharkę na wszelkie uroczystości domowe wesela itd. nakrycia i napoje mogą dostarczyć oraz wszelkie urządzenia. Adres: telefon 1786 Katowice

Młoda opanka pisząca na maszynie, ze znajomością stenografji polskiej, poszukuje początkującej pracy. Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” Nr. 7651

Młodzieniec lat 22, z ukończoną szkołą ludową, władający językiem polskim i niemieckim, prosi o jakiegokolwiek zajęcie. Łaskawe zgłoszenia Ludwik Woźniak, Szopelnic, Dworcowa 16.

Panienska lat 15, ze znajomością stenografji i pisania na maszynie, poszukuje początkującej posady w biurze, za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe pisemne oferty do Adm. pod Nr. 7658.

Stenotypistka korespondentka z niemieckim poszukuje posady od zaraz. Zgłosz. pod 500.

### Stenotypistka

polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, zna dobrze język polski, korespondencje, poszukuje początkującej posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji pod nr. 7621.

### Panienska

lat 17 z dwuletnią praktyką biurową, pragnie zmienić posadę, z znajomością stenografji polskiej, pisze biegle na maszynie, władająca językiem polskim. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Sumenny”.

### Krawcowe

rutynowane poszukują szycia po domach, na wyjazd też. Wadomość: Katowice, 3-go Maja 29 „Pacia”

### Młodzieniec

lat 18 ze znajomością stenografji polsko-niemieckiej, pisania na maszynie i korespondencji poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod Nr. 7596.

Młodzieniec z ukończoną 4 klasą gimnazjum poszukuje praktyki w biurze technicznym. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod Nr. 7596.

### Unieważnienia

Unieważniam książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów oraz legitymację wojażerską i odpis patentu na nazwisko Izrael Król i Szipier.

Unieważniam książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Król Huta, Gerlich Emanuel.



**4711**  
Spokojne nerwy — pewna ręka!  
Nerwy niezawiesznie posłuszne są naszej woli. Otywca siła wody kolońskiej „4711” wzmacnia je i uwalnia od uczucia ociężałości. Jej ożywczy zapach znakomicie poprawia samopoczucie i dlatego „4711” jest nieodzowna po męczących sportach i zabawach.  
**4711 Eau de Cologne**

Wytwarzane całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę, firmę Z. Bochner i Ska, Dziedzice.

**Unieważniam** książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Pszczyna na nazwisko Józef Russek, rocznik 1904 z Bzia, p. Pszczyna.  
**Wolne posady** Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa. Zórawia 42 s. Kursy wycieczki listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadajcie prospektów  
**Sprzedate** Maszyny do pisania za 285 zł. sprzedam „Remont” Katowice ul. Wolowódzka  
**Okazyjnie** Singera maszyny do szycia bardzo dobrze utrzymana, sprzedam 175 złotych. Katowice, Piłsudskiego 31, II. piętro prawo.  
**Sprzedam** dom jednopiętrowy z ogrodem i 2 morgi pola. Wiadomość Tychy Szczyrba.  
**Różne** Który z łask czytelników zechciałby udzielić bezprocentowej pożyczki biednemu studentowi? Proszę o pomoc do końca z braku pieniędzy przerwane studia Łask. zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod nr. 7545.

**Nowo otwarta! Nowo otwarta!**  
**Składnica Materiałów Budowlanych**  
**Leon Hadryan**  
w Król. Hucie, ul. Poniatowskiego 2  
**prowadzi stale na składzie:**  
Cement Wapno Gips Płytki scienne i podłogowe (flizy) Papa dachowa, Lepnik, Smół, Daciówki nowoczesne pokrycie dachów cement asbest. płytkami „Wick”  
Wykonanie wszelkich robót posadzkowych.

**Długoletni Dyrektor**  
przedsiębiorstw przemysłowych i instytucji bankowych w kraju i zagranicą, doskonały organizator, ze znajomością wszelkich spraw i czynności handlowych administracyjnych, finansowych i podatkowych. Dobrze się reprezentujący z pierwszorzędnymi referencjami, obejmie odpowiedzialnie stanowisko. Zgłoszenia do „Zdolny” do Administracji „Polski Zachodniej”.

**Śląskie Kąpiele Borowinowe**  
**Ustroń nad Wisłą**  
w Beskidach Śląskich — 354 m. n. p. m.  
Wskazania lekarskie. Artretyzm, reumatyzm, choroby kobiece, ischemia, anemia neuralgia, eksudaty itp.  
Lekarz zakład. w. dr. P. Sniegowski. — Wiasne pokłady borowiny. — Modne urządzenia. — Dom hotel kuracyjny. — Park. — Płac tenisowy. — Kino. — Codziennie koncerty. — Dancingi. — Sliczne i zdrowe poleżenie. Umiarkowane ceny.  
Trwające sezony od 15 maja do 30 września.  
W 1-szym i ostatnim sezonie zwizka cen kapieł.  
Informacji udziela Dyrekcja kąpieł.

**momentalne fotograficzne Aparaty Broszowe**  
i in. nowości jarmarczne Cennik bezpłatnie.  
Wytwórnia Milner  
Warszawa, Mławska 5, 1

Magistrat miasta Rybnika rozpisuje najszybciej **przetarg** ofertowy na wykonanie okien z żelazą kuterym dla nowej rzeźni miejskiej. Ofertę składać należy do dnia 6. sierpnia 1930 r. do godziny 10-tej. Co do dalszych szczegółów patrz skrzynka ogłoszeń w Magistracie, ulica Gminna 1.

Zarząd gminy Żytina powiat rybnicki rozpisuje

## Przetarg publiczny

na rozbudowę szkoły powszechnej w Żytnie. Otwarcie ofert nastąpi w niedzielę, dnia 28-go lipca br. o godz. 15 w szkole.

Bilższe szczegóły przetargu są do wglądu w Urzędzie gminnym i są ogłoszone w Tygodniku Powiatowym pow. Rybnik w Nr. 20 z dnia 19 lipca 1930 r.

Nacz. gminy.  
(—) Zawisz.

## Kurs stenografji

polsko — niemieckiej i pisania na maszynie rozpocznie się w dniu 4. sierpnia b. r. w Sierocinicy im. Dra Mieleckiego w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 46.  
Tel. 25-86. Tel. 25-76.

## Sierociniec

im. Dra Mieleckiego  
**poszukuje posady dla 2 dziewcząt** (sierot), które ukończyły kurs pisania na maszynie i stenografji, Katowice, ulica Plebiscytowa 46  
Telefon nr. 25-76.

**Cennik ogłoszeń** Ogłoszenia: za wiersz mm lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1.—, w tekście 0.80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.25 zł. — Nadstawo: w tekście 0.80 zł. — Ogłoszenia drobne: za słowo 0.20 zł. dla poszukujących pracy 0.10 zł., matrymonialne 0.30 zł. — Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym piśmie: wysokość strony wynosi 410 mm, jej strona tekstowa ma 4 spalty, a 70 mm szerokości, jedna strona ogłoszeniowa (po tekście) ma 10 spalt, każda spalta 28 mm szerokości. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. Zastrzeżenie miejsca uzależniamy od wzięcia technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje tylko upoważnionym inkasentom, zapotrzebowaniu w odpowiednią legitymację z fotografją.